

ANALIZA FORMALNA I ZNACZENIOWA UBIORU CYGANÓW

Romów, potocznie określanych w języku polskim jako Cyganie,¹ spotykamy dość wcześnie w miastach, na targach. Na ogół z widokiem tym kojarzą się określone sposoby wyodrębniania ich spośród ogółu ludności, odróżniania od nie-Cyganów. Łatwiej — chyba jest to odczucie dość powszechne i takie, z którym można się zgodzić — wpadają w oko kobiety swoim odmiennym ubiorem, jego kolorystyką i sposobem zachowania. Tutaj pozostaniemy przy ubiorach i stwierdzeniu, że Romowie wyróżniani są przez nas na podstawie kilku cech, a ubiór jest jedną z zasadniczych. Niejednokrotnie też zapewne wypadnie stwierdzić, iż nie jesteśmy w stanie na podstawie samego ubioru odróżnić Cygana od nie-Cygana, że mężczyźni, a niekiedy i kobiety, nie odbiegają sposobem ubierania od ludności niecygańskiej. Tak więc mamy dwa odmiennne, a nawet sprzeczne stwierdzenia: 1. że Cyganie wyróżniają się posiadaniem własnego, specyficznego ubioru i 2. że Cyganie ubierają się tak jak pozostali mieszkańcy kraju. Podejmując próbę odpowiedzi na każde z tych stwierdzeń należy odwołać się do dawniejszych opisów i informacji, jakie zawarte są w zachowanych ikonograficznych wyobrażeniach Cyganów.

Rozważania rozpoczniemy od zastanowienia się nad ubiorami Romów w czasie ich początkowej historii i przybycia — po opuszczeniu Indii — do Europy. Pozwoli to nam także odpowiedzieć, przynajmniej po części, na pytanie, czy nie zachodzi pewna analogia pomiędzy dawniejszym strojem cygańskim i jego obecną formą a sposobem ubierania się mieszkańców wsi i miast różnych krajów i zmianami, jakie zaszły w tym zakresie. Wyraźnie bowiem stwierdzamy, że ubiór ludowy, niegdyś bogaty i zróżnicowany w swojej formie, ujednotacza się i upodabnia do ubiorów miejskich albo wręcz zostaje zarzucony i zastąpiony ubraniem wyprodukowanym seryjnie według wzorów miejskich, w wysokim stopniu zunifikowanych. Czy zatem nie jest tak, że kiedyś dawniej Cyganie także posiadali swój własny, odrębny ubiór, stopniowo zarzucany, którego pozostałości jeszcze możemy zaobserwować, ale który w znacznym stopniu zastąpiony został ubiorem niecygańskim.

Pełniejsze informacje dotyczące ubiorów cygańskich znajdujemy właściwie dopiero w literaturze XIX-wiecznej. Wcześniejsze przez swoją fragmentaryczność mogą w zasadzie jedynie być materiałem porównawczym dla potwierdzenia tez wynikających z późniejszych obserwacji. Niemniej nawet te skąpe opisy czy wzmianki pochodzące z wieku XVIII, XVII i wcześniejsze zwracają uwagę na pewne cechy dające się zauważyć i wspólnie w cygańskich ubiorach. Istotniejszą wartość posiadają ikonograficzne przedstawienia Cyganów i do nich także w dalszej części będziemy się odwoływać.

Pierwsza znana informacja — w literaturze polskiej — zawarta jest w dziele Marcina Bielskiego *Kronika, tho iesth Historia Swiata* wydanym w roku 1564. W rozdziale *O Cyganiech tula-czach* znajdujemy zdanie: „przeto w płachowiskach chodzą (Cyganki — L.M.), aby pod nie snadniey ręce kryła, gdy się iei co trafi ukraść.”² W późniejszym o kilkadziesiąt lat poemacie Sebastiana Fabiana Klonowica *Worek Judaszów* (1600 r.) znajdujemy wiadomość dotyczącą sposobu noszenia się Cygank:

Patrzajże na Cyganki i na ich pstre płaszcze,
Patrzaj, jeśli się która splecie i ugłaszcze,
Ujrzyysz nie uczesaną, ujrzyysz prostwłosą
Z nieczystą i samopas rozpuszczoną kosą.

Pomijając informacje dalsze zwrócimy tutaj tylko uwagę na wiadomość, że Cyganki chodziły w „płachowiskach” i pstrych

płaszczach — ta barwność i później wielokrotnie podkreślana jest w ubiorach cygańskich.

Ekonomika ziemiańska Jakuba Haura dostarcza kolejnej informacji. Haur w swojej wydanej w 1693 r. pracy zamieścił ilustrację przedstawiającą dwóch Cyganów. Obaj jak na dzisiejsze wyobrażenie o ubiorze cygańskim wystrojeni są dość osobliwie — w kopolastych kapeluszach, okryci długimi płaszczami-narzutami spiętymi wokół szyi, jeden ma płaszcz z kryzą, spod płaszcza widać obcisły kubrak sięgający pachwin i obcisłe spodnie do kolan. Trzyma on także kij — choć być może jest to szabla lub rapier, na co wskazywałby układ przedmiotu, ale nie jest widoczne zawieszenie u pasa. W dalszej części powrócimy jeszcze do rycin Haura i wyobrażonych tam Romów.

Ikonograficzne przedstawienia Romów — które uzupełniłyby nieliczne opisy i pozwoliły pełniej wyobrazić sobie ich dawniejszy sposób ubierania się — z XV, XVI, a także XVII w. są rzadkością, nawet XVIII-wieczne są niezbyt liczne i częściej chyba stanowią wyraz pewnej artystycznej wizji, idei, której Cyganie są jedynie ilustracją, niż rodzaj dokumentu. Z obszaru Polski (poza wymienioną ilustracją Haura) nie są znane — o ile wiem — żadne wcześniejsze przedstawienia Cyganów. Dopiero w wieku XIX Cyganie są częstym tematem obrazów i rycin, zarówno w Polsce jak i innych krajach europejskich. Zainteresowanie Cyganami wynika z powszechnych w owym czasie prądów w sztuce i literaturze wyrażających się m.in. w podejmowaniu wątku ludowego i rozwoju folklorystyki, fascynacji wsią i kulturą chłopską. Dzięki temu jesteśmy w stanie pełniej wyobrazić sobie życie Romów w ubiegłym wieku, materiał ikonograficzny dostarcza także wiadomości na temat ich sposobu ubierania się.

Także opisy i informacje zawarte w literaturze są do wieku XIX nieliczne. Dopiero w ubiegłym stuleciu na fali zainteresowań ludoznawczych Cyganie znaleźli się w obrębie obserwacji. Zwrócenie uwagi na nich i ich kulturę ma jeszcze inne przyczyny. Cyganie swoim wędrownym, niezależnym życiem, malowniczością stroju i obyczajów fascynowali artystów i tych, którzy mitologizując nie znaną sobie bliżej rzeczywistość cygańską uczynili ich przedmiotem zachwyty. Wzorem, który naśladować (bardzo zresztą powierzchownie) występowali przeciwko sztywnym, surowym i apodyktycznym regułom własnej społeczności. Owa fascynacja Cyganami (ale także dająca o sobie znać tradycyjna niechęć do nich, czego potwierdzeniem jest wiele dokumentów) wpływały — jak można sądzić — na sposób widzenia ich, sposób przedstawiania, na rzetelność informacji, toteż pamiętać należy o ostrożności w podchodzeniu do niektórych XIX-wiecznych opisów.

Wypadnie nam rozpocząć od przytoczenia informacji zawartych w literaturze. W wydanej w 1863 r. pracy *Pogranicze nadnieprzańskie. Szkice społeczności ukraińskiej w wieku XVIII* znajdujemy fragment mówiący o „Cyganych płaszczowatych, brudniejszych i okropniejszych od tych, co chodzą w żupanach siwych. Żyją oni po borach litewskich, a chodzą w mrozy największe nadzy, przykryci tylko prześcieradłami, nosząc dzieci własne w torbie na plecach zawieszonych”³. Podobna wiadomość pochodzi ze Słowacji (także z XVIII w.), wg niej Cyganki zimą owijały się płachtą, w niej też nosiły dzieci — kilkudniowe z przodu, a starsze na plecach. Płachty te służyły, jak sądzono, do ukrycia ukradzionych rzeczy i dlatego noszenie ich zostało zabronione.⁴

Najobszerniejsze w literaturze polskiej informacje o ubiorach cygańskich znajdujemy w dwóch wydanych w latach 1824 i 1830 opracowaniach poświęconych specjalnie Cyganom.⁵



II. 2. Piętnastowieczna rycina francuska przedstawiająca wróżką u wejścia do namiotu



II. 3. Cygańscy flecista i dobosz, ok. poł. XVIII w.

Zacznijmy od wydanej w 1830 r. pracy Narbutta. Wprawdzie chronologicznie informacje Daniłowicza są wcześniejsze, jednakże praca jego, choć poświęcona Cyganom, bardziej może być świadectwem niechęci autora, dość jednoznacznie czytelnej w jego wypowiedziach. Do pracy Daniłowicza powrócimy nieco dalej. Piszze Narbutt: „Odzież Cygana jest prawdziwą zgodnością z tem wszystkim co go otacza. Nieźmierna chęć odróżnienia się i pycha w pokazywaniu wyższości, w odzieniu najwidoczniej się wyjawia. Dziwaczność, szpetność, niechlujstwo, wszystko uchodzi, aby się tylko nie ubrać, jak się lud krajowy ubiera. Ubogi Cygan będzie swoją kapotę nicował i latał do nieskończenia, która i tak razy kilka swój kolor i postać traciła, byleby nie przyodziać sukmany wieśniaczej. Lepiej się mający, cokolwiek włoży na siebie, musi być tak pstre, tak dziwacznie zrobione i noszone, żeby na pierwszy rzut oka poznano, że to jest Cygan. U nas w Litwie najszcześliwszym się każdy sądzi, kiedy może sobie sprawić szlafrok watowany, z perkalu, najwięcej czerwonoci mającego. (...) W butach albo boso, nigdy w lyczanem obuwiu, czapka wysoka, szyja goła, wąs zapuszczony, broda ogolona, włos głowy niestrzyżony. Kobiety stroją się w co złapią, warkocz roztrzepany, długi hebanowego koloru spada wolno na plecy i ramiona. Lecz, aby narodowość w stroju zachować, obwijają się w płachty, które nie zszyte na wzór togi rzymskiej, zawieszają na ramionach, tak, że ręka prawa, nad której ramieniem płachta zaczepiona, wolna i niezakryta zostaje (...) Pora roku najmniej na zmianę odzieży u nich ma wpływu: zima i lato w tym samym kożuchu i kapocie wędruje, siedzi za ciepłym piecem lub fajkę pali na słońcu filozoficzny kosmopolita.”⁶

Interesujące informacje znajdujemy także u Głuzińskiego. Autor w drodze do Bałty na Krymie spotkał w miejscowości



Il. 4. Cyganie, rycina z *Cosmographie universalis*, 1554 r.; il. 5. Rodzina cygańska, rycina z końca XV w.

o nazwie Krzywe Jezioro gromadę weselników cygańskich, „byli ubrani bogato i strojno, każdy z mężczyzn miał na sobie żupan półjedwabisty i kontusz sukienny granatowy, szaraczkowy lub ciemny, a pas czerwony nie na kontuszu lecz pod nim na żupanie; prawie każdy przy pasie miał zawieszoną kaletkę skórzaną; co tam w niej było, nie wiem. Kobiety były w dołmanach, z rańtuchami na lewej ręce i głowy miały poobwiązywane grubymi chustkami (...) mieli wozy dobre, uprząż strojną i doskonałe konie”. Dalej Gluziński pisze: „O Cyganach w gub. Podolskiej osiadłych i naturze ich opowiem rzecz następującą: (...) Okrycie ich bardzo lichy, chodzą prawie wszyscy w łachmanach podartych, obuwie ich stanowią łapcio lyczane lub postoly ze skórzaną podeszwą, rzadko który ma buty i to polatane przyszczepkami, a dzieci wszystkie chodzą półnago, zimą czy latem, aż do lat młodzieńczych...”⁷

Najbardziej zwraca uwagę w relacji Gluzińskiego informacja, że jedni z opisywanych Cyganów, osiedleni, ubrani byli ubogo, drudzy zaś, którzy mieli wozy i konie (a więc może wędrowni), dostatnio, strojnie i bawnie, unikali także kontaktu z nie-Cyganem, co może potwierdzać, że byli koczownikami. Wśród autorów zwracających uwagę na sposób ubierania się Cyganów brak jednomyślności, dwie przeciwstawno cechy podkreślane są najczęściej: bogactwo i barwność lub nędzna ubogość. Powyższe opisy informują nas także, że Cyganie używali ubiorów (lub ich części) noszonych także przez nie-Cyganów, a nawet, jak wynika z opisu Gluzińskiego, przez zasobniejszą, zapewne szlachecką warstwę społeczeństwa.

Dowojno-Sylwestrowicz przekazuje opis ubioru Cyganów z Litwy, ubioru — jak pisze — „stopniowo już zanikającego”; informacja dotyczy lat 80-ych ubiegłego wieku.⁸ Opisywany





6

przezeń ubiór Cyganów składał się z długiego, czarnego płaszcza podobnego do żydowskiego chałata, ozdobionego dwoma rzędami guzików ze srebra, wielkości gołębih jajek. Czarny piłśniowy kapelusz z kolistym rondem i czerwonym sznurkiem pod szyją, czarna chustka owijająca szyję i zawiązana z tyłu, czarne spodnie ozdobione czerwonymi wstęgami naszytymi wzdłuż nogawek, zawieszona u szerokiego pasa z prawej strony duża skórzana sakwa a z lewej kańczug dopełniały ubioru męskiego. Kobiety niezamężne nosiły małe czarne czepeczki, przybrane kwiatami i wstążkami, a w uszach długie srebrne koleżki; mężatki nosiły na głowach czerwone chustki. Ubiór ten różniący się zasadniczo od miejscowego mógł istotnie uchodzić za właściwy Cyganom. Czy jest tak, czy też został on zapożyczony, postaramy się dalej przedstawić.

Czasami ubiór Romów kojarzony jest z ubiorami noszonymi na Węgrzech, informację na ten temat znajdujemy jako komentarz rysunku wykonanego przez Wojciecha Gersona i zamieszczonego w „Tygodniku Ilustrowanym”: „... Cyganie ci pochodzą z Węgier, jak to ich ubiór świadczy. Węgierskie kołpaczki piłśniowe, spodnie obcisłe, naszywane, buty długie. Wójt nosi krótką bekieszę o srebrnych guzach i laskę o srebrnej skuwce i gałce długiej. Ubiór chłopców jest także węgierski. Składa się z krótkiej koszuli o szerokich rękawach i hajdawerów długich, a tak szerokich, że podobne są do spódnic. Kobiety zamężne noszą chustki na głowach, pojedynczo w tyle związane, w warkocze zaś mają powplatane różne świecidełka, pieniądze srebrne, guzy szklane i porcelanowe, korale, naszyjniki z talarów, a częstokroć i złotych dublonów...”⁹ Spotkani przez Pola na Wierzchowinie Złotej Bystrzycy na Huculszczyźnie Cyganie także „byli nie tylko strojnie, ale nawet dosyć bogato po węgiersku ubrani”.¹⁰

Większość jednak relacji dotyczących ubiorów cygańskich podkreśla ich prostotę, skromność, często nędzę. „Chodzą przeważnie na poły nędzy, owinięci tylko lnianym płótnem, zawsze przebywają w lasach.”¹¹ Cytowany wyżej Gluziński także wspomina o nędznym odzieniu Cyganów osiadłych na Podolu, o łachmanach, łapeiach z lyka, a nawet chodzeniu boso zimą.¹²

Ubiór Cyganów z Królestwa Polskiego wyglądał w połowie XIX wieku według opisu „Gazety Lwowskiej” następująco: „Cygan zatem z Cyganką przywdziewają płachtę albo weretę, w którą dwie dziury wpruto, któredy nagie ramiona po pachę

wyglądają. Pod szyją zawiązawszy końce spada cały ten łachman kolisty, na kształt karbonarskiego płaszcza, powiewnie i lekko, lecz ażeby się lepiej trzymał, opina go się przepaską popod biodra — i na tym fundament. Pas i przepaska są to ozdoby, na nim szczytą się wiesiadła strojne, błyskotki szklane, świecidełka kruścowe, czerepki, narządka i tym podobne pawie oczka próżności ludzkiej (...) Włosy w kędziarach krucze postrzyżym nie znają (...) brzękadła śklnięce — u pasa z kory wierzbowej...”¹³ Mimo błyskotek i ozdób wynika z powyższego opisu, że sam ubiór był ubogi. Płachty, którymi okrywały się kobiety (nie tylko zimą), były tak istotnym składnikiem ubioru — służąc zarazem do noszenia dzieci, towaru na wymianę, rzeczy otrzymanych, a nawet drzewa — że najbiedniejsze Cyganki, nie mogące kupić odpowiednio dużo materiału, zszywały je sobie z kawałków. Na nogach — prócz wspomnianych wyżej łapci — noszone były szmaty, którymi owijano stopy uprzednio okrócone słomą (ostatnie informacje pochodzą wprawdzie już ze Słowacji, ale sposób życia i wygląd Cyganów słowackich nie różni się znacznie u Cyganów zamieszkujących północne stoki Karpat; zresztą zjawili się oni tutaj przemieszczając się właśnie ze Słowacji).¹⁴

Należy uświadomić sobie, że przekazano przez literaturę spostrzeżenia na temat Cyganów mogą być wypaczone w swoim obiektywizmie przez intencje i stosunek autora do Cyganów. Romowie niemal od chwili pojawienia się w Europie i w Polsce doznawali rozmaitego przyjęcia, ale najczęściej było ono niezbyt Cyganom przychylnie; niejednokrotnie bywali prześladowani, wypędzani z kraju. Ten przeważnie negatywny stosunek do Cyganów zmienił się częściowo w XIX wieku — Cyganie zaczęli na fali zainteresowań folklorem, ludowością etc. stawać się obiektem ciekawym dla badaczy, pisarzy, artystów. Sposób ich życia, zwłaszcza tych, którzy wędrowali, brak skrupowania zasadami obowiązującymi w większości, a w każdym razie znacznej części społeczeństwa, uczynił z nich grupę idealizowaną, fascynującą zwłaszcza kręgi artystyczne; stąd wzięły się przeciwie określenia bohema czy cyganeria artystyczna. Stąd i wizerunek Cygana stracił po części swój odrażający charakter, stając się bardziej pociągającym, romantycznym. Tak więc niedbały, niezbyt kompletny strój jest — w zależności od autora i sposobu widzenia przezeń Cyganów — bądź łachmanami i ubiorem nędzarza, bądź strojem człowieka wolnego, nie skrupowanego nakazami mody i konwenansu. Odwołajmy się jeszcze raz do cytatów, by uświadomić tę zmienną perspektywę mogącą mieć wpływ i dzisiaj na nasz sąd o Cyganach z ubiegłego wieku. Porównajmy wypowiedzi Narbutta i Daniłowicza, dla Narbutta: „nakłonienie głosu zawsze łagodne i kłócącego się głos Cygana, w jakim bądź języku, nieporównanie jest przyjemniejszy do słyszenia nad naszych Europejczyków swary (...) Niewiasty wszystkie są bardzo udatnego składu ciała (...) wyrazi oczu niepospolite, wcale ujmujące, udatność całej fizjonomii podwyższają: nieśmiałe, skromne, posępnie wyrażające głęboką przeczliwość, w moment z żywością błyskawicy żarzą się i do serca przenikają: kiedy się uśmiechnie, teraz to przypatrzeć się tym czarującym muszkułom twarzy, które skromniuchną lubieżność odkrywają drobinka, tym cudnie ułożonym usteczkom, a nade wszystko zębom, zębom tak przyjemnie ułożonym i najbielszym w świecie.”¹⁵ Dla Daniłowicza uroda Cygank zgoła inaczej się prezentuje: „Płeć brunatno żółta, nie tyle z natury, we wszystkich klimatach jest niezmienna, jak raczej z obrzydliwej nieczystości i skwarzenia przy ogniu lub w dymie w stłuszczone brudy zawiniętego niemowlęcia”, „Niekórzy podają w obrzydzenie ogromne niewiast piersi, tak że je na wzór Hottentotek w tył zarzucają dla karmienia na plecach zawieszono dziecięcia...”¹⁶

Nie zatem dziwnego, że i sposób ubierania się Cyganów inaczej przedstawia się Daniłowiczowi niż cytowanemu wcześniej Narbuttowi: „... nie zerwie mu wicher kapelusza, a nowa koszula ramion nie potrze, w piekące mrozy obuwie ze szmat szelągą kosztować nie będzie. Raz wyżebraną łachmanę, w stałości kochający się mężczyzna wtedy chyba opuszcza, gdy sama opadnie, mycie jej lub naprawa, uciążliwą byłaby pracą. Lecz obok tego

do zbytku choiwy przepysznych strojów, na które zapracować nie jest jego rzeczą, zarwawszy okazalszą jakiegoś magnata szate, natychmiast w niej świetnie powinien, chociażby w niewypowiedzianej z resztą przykrycia zostawała sprzeżności. Na oszarpane brudy, boso, narzuca złotem haftowane aksamity w Węgrzech, i za coś wielkiego siebie poczytuje, gdy te są czerwonego koloru i węgierskiego kroju, chłopską switę chyba w ostatniej nosi potrzebie. Chcący wystąpić galowo, na wysłużonej koszuli, i dopuszczających do ciała promienie słoneczne kalosonach, czerwoną kamizelkę z galonami i żółte meszty z ostrogami mieć powinien; wtody wolnym, ze spuszczonej ku piersiom oczyma postępuje krokiem, świat cały na swe usługi gotowym mniema. Strój Cyganek w niczym nie lepszy, od wieków bardziej nieczystością odraża. Płócienna płachta, przez ramiona lub przez głowę rzucona na plecy, oszczędziwszy twardą pracą spozycia, nagość ciała i rzeczy skradzione okrywa; lecz i mężczyznom strój właściwy, równie dla tych hermafroditów dogodny. Niemniej choiwe wykwintniejszej toalety, dziwotwornym zastanawiają dobozem. Choćby w koronkowym koronce, ujętym przez skronia czarnym aksamitnym spięciem, z zausznicami ogromnymi, z pierścieniami na palcach, i obwieszoną szyją, postępuje bosa i na pół naga Cyganka, za wielką siebie poczytując damę.”¹⁷

Brak informacji pochodzących z okresu kiedy Cyganie pojawili się w Polsce i wielka ich skromność z wieków późniejszych (aż właściwie do w. XIX) powodują, że wiedza nasza na temat dawnych ubiorów jest uboga i opiera się na interpretacji nielicznych rycin (lub wiadomości zawartych w dziełach obcych autorów podróżujących przez Polskę).

Nie tylko skromność materiału polskiego skłania nas do odwołania się do źródeł obcych. Roma przybyli do Europy spoza kontynentu, z Azji; liczniej pojawili się dopiero w latach 20-tych XV wieku (wówczasjsze informacje dotyczą w zasadzie wyłącznie Płw. Bałkańskiego). Początkowo byli koczownikami i zwłaszcza we wcześniejszej fazie ich pobytu w Europie ich ubiór miał zapewne cechy wspólne; będzie więc chyba dopuszczalne, jeśli informacje z innych krajów europejskich z wieku XV i XVI odniesiemy także do Polski.

Pierwsze informacje z kronik i innych źródeł historycznych pochodzące z wieku XV mówią, że kobiety ubierały się według mody przyniesionej z Orientu, ten orientalny ubiór — używany przez Cyganki aż do końca XVI w. — był dość skromny, składała się nań płachta owijająca ciało i związana końcami na jednym z ramion.¹⁸ M.in. źródła angielskie mówią o tym — Cyganie, którzy przybyli tutaj ok. 1500 r., mieli ponoć ubiór wyraźnie orientального charakteru. Mogą na to także wskazywać dwie spośród najstarszych rycin przedstawiających Cyganów (reprodukowane obok), na jednej z nich, znajdującej się w *Cosmographia universalis*, dziele wydanym w 1554 r. w Bazylei, para Cyganów występuje w nakryciach głowy, które mogą kojarzyć się z Turcją lub innymi krajami Azji Przedniej. Druga, zatytułowana *Cingara orientale*, znajduje się w dziele Cesare Vecellio *Degli Habiti antichi et moderni di tutto il mondo* wydanym w 1590 r. w Wenecji. Przedstawiona tam kobieta ma na głowie dość dziwne nakrycie w kształcie koła. Autor dołączył do ryciny bliższe wyjaśnienie, według niego owa „wschodnia Cyganka” ma na głowie „diadem” z jasnego drzewa obciążonego długimi sukiennymi taśmami, na ubiór jej składa się też jedwabna haftowana złotem i innymi kolorami koszula długa do stóp, o szerokich rękawach, na jej ramionach spoczywa długi płaszcz — autorowi ubiór ten kojarzy się z mieszkańcami Indii Zachodnich.¹⁹

Zdanie to przyjęte zostało przez badaczy, mimo iż zawiera wiele niejasności. Nie jest wiadome dokładnie, czy ubiór ów miałby wskazywać na Indie i był świadectwem własnej, cygańskiej, przyniesionej z Indii kultury, czy kojarzono go z Azją Środkową i przednią (Iranem, Syrią, Turcją), czy też po prostu tak sobie wyobrażano ubiór orientalny lub określano strój, który nie pasował do wzorów miejscowych. Pozostaje nam więc tylko przyjąć, że jako orientalny określano w części źródeł ubiór XV- i XVI-wiecznych Cyganów. Dodać jeszcze trzeba, że w wieku XV Płw. Bałkański jest już od dłuższego czasu w obrębie oddziaływania, a często silnego nacisku islamu i kultury tureckiej (zatem orientalnej). Możliwe więc, że owe orientalne elementy to świadectwo bytności na Bałkanach i dłuższego czy krótszego tam pobytu.

Il. 6. Nakrycie głowy kobiety zamężnej, ok. 1460 r.; il. 7. Cyganie, repr. z Navis Stultitera, 1507 r.; il. 8. Strój błazna, ostatnie lata XV w.



7



8



9



10

Il. 9. *Cingara orientale*, ilustracja z *Degli Habiti antichi et moderni*, 1590 r.; il. 10. Polskie nakrycie głowy na portrecie kobiecym Łukasza Cranacha, XVI w.; il. 11. *Przewodniczka niedźwiedzia*, niem. rycina z XVI w.; il. 12. *Cyganie*, rycina z *Ekonomiki ziemiańskiej*, Haura, XVI w.

Niewiele przetrwało najstarszych wiadomości, ale w nich znajdujemy spostrzeżenia dotyczące ubioru i jego cech, które także dzisiaj kojarzą się nam z Cyganami. Oto więc „przywódcy nadeciągających hord jechali konno, odziani byli bardzo kolorowo, nosili czerwone i zielone ubiory, ozdobione dużymi, srebrnymi guzikami (...) Kobiety chodziły w koszulach, z przewieszoną płachtą i nosiły koleczyki wielce ozdobne...”²⁰ Na barwność ubiorów cygańskich zwracali uwagę i późniejsi, XVI- i XVII-wieczni kronikarze.

Płachty, o których wspomina kronikarz z Bolonii, stanowiły przez dłuższy czas u kobiet (przynajmniej z niektórych grup) stały element ubioru. Dostrzec je można na XVI-, XVII- i XVIII-wiecznych rycinach francuskich, włoskich, flamandzkich, niemieckich. *Chronica di Bologna* mówi także, że ubiór kobiet wykonany był z grubego sukna, takiego jakie zwykle noszone było przez niewolników i pielgrzymów. Kronikarskie zapiski na temat przybycia Cyganów do Paryża w 1427 r. mówią, że kobiety oprócz ubogich spódnic nosiły narzucony na ramiona jakby płaszcz z grubego szorstkiego materiału. Także Jean Brodeau w *Miscellaneu* wydanych w 1604 r. stwierdza, że ubiór Cyganki przypomina rzymską togę.²¹ Być może właśnie forma ubioru i rodzaj tkaniny, z jakiej był wykonany (zwłaszcza owo zarzucone na ramiona okrycie), stały się jedną z przyczyn uważania Cyganów w początkach ich europejskiej historii za pielgrzymów; nie jest także wykluczone, że Cyganie świadomie — jak wielokrotnie bywało w ich późniejszej historii — przyjmowali ów pielgrzymi ubiór wiedząc, że dzięki niemu zostaną przyjęci przychylniej.

Zachowane opisy i ryciny wskazują, że Cyganie używali

ubiorów noszonych w różnych krajach ówczesnej Europy, przez które wędrowali. W pochodzącym z XVIII w. opisie podróży do Polski znajdujemy taką notatkę na wzmiankowany temat: „Ubiór ich składa się z postrzępionych części odzienia najróżniejszych rodzajów i mód. Niektórzy mężczyźni noszą fraki, inni surduty lub kaftany, jeden z nich — zapewne przywódca — miał hiszpański płaszcz, na którego kołnierzu znajdowały się resztki jakichś galonów złotych. Wszyscy mężczyźni mieli spodnie obcięte nad kolanami, tak że nogi od kolan prezentowały się oczom świata w całej okazałości.”²²

To, że współcześnie Cyganie zapożyczają ubiory od otaczającego ich środowiska, widzimy powszechnie i nie potrzeba tego specjalnie dowodzić. To samo dotyczy przeszłości. Zestawione tutaj ryciny pokazujące Cyganów porównane z rysunkami współczesnych im ubiorów noszonych przez nie-Cyganów dość wyraźnie dowodzą prawdziwości takiego stwierdzenia.

Z końca XV w. pochodzi rycina przedstawiająca wędrującą rodzinę cygańską. W oczy rzucają się ich nakrycia głowy; to, które widzimy na głowie kobiety, jest identyczne z przedstawionym na obrazie z Chomranie²³; wiemy zatem, że ok. 1460 r. ten ubiór głowy był używany przez kobiety zameżne w Europie.

W *Navis stultifera* Brandta wydanym w Bazylei w 1507 r. znajdujemy ilustrację z wędrującą rodziną cygańską — ubiór mężczyzny, zwłaszcza dość osobliwe nakrycie głowy, pies czy podobne zwierzę prowadzone na smyczy, kobieta dmąca w konchę zdają się świadczyć, że owi Cyganie utrzymują się z występów jarmarcznych, sztuczek itd. Najprawdopodobniej tak jest, o czym może świadczyć właśnie nakrycie głowy charakterys-

tyczne dla błaznów i używane we Francji (ale nie tylko) w ostatnich latach XV w., a zapewne i później, w początkach XVI, czyli w okresie wydania pracy Brandta. W przytaczanym już dziele *Degli Habiti antichi et moderni di tutto il mondo* przedstawiona Cyganka prócz ubioru europejskiego ma na głowie nakrycie, które — jak wyżej mówiliśmy — może uchodzić za pochodzące z Orientu, ale o dziwo bardzo podobne, niemal identyczne nakrycie głowy widzimy na portrecie kobiecym malowanym przez Łukasza Cranacha (Niemcy, wiek XVI). Z XVII w. pochodzi tkanina wykonana przez Bevuais według szkicu François Casanovy zatytułowana *Uczta Cyganów*, widoczne tam męskie ubiory Cyganów są tymi, które w drugiej połowie XVII w. noszone były we Francji (zresztą moda ta rozprzestrzeniła się poza jej granice).²⁴ Z 1828 r. pochodzi rycina przedstawiająca dwóch Cyganów z niedźwiedziem; jeden z nich ubrany jest w długą szatę z wyraźnie widocznymi wylogami i czapkę rogatywkę (krakuskę). Noszony przez owego niedźwiedznika ubiór to bez wątpienia kontusz — powszechny w Polsce, i równie popularne uzupełnienie ubioru szlacheckiego: identycznego jak na owej rycinie kroju czapka. Obok dla porównania zamieszczony jest rysunek pokazujący grupę szlachciców w kontuszach i rogatywkach z końca XVII w.; moda na nie utrzymywała się dłużej, nie jest więc dziwny widok kontusza i w 1828 r. Rycina jest interesująca i z innych względów. Ubiór wskazuje, że mamy tutaj do czynienia z Cyganami przybyłymi do Niemiec z Polski. W czasie, z którego pochodzi rycina, znana była dość szeroko specjalna Akademia Niedźwiedzia w Smorgoniach na Litwie, w dobrach Radziwiłłów — schwywane w litewskich borach niedźwiedzie poddawane były tam tresurze, w której wyniku uczono je tańca i innych sztuczek. Wyuczone ruszały z Cyganami w wędrowkę po Europie, a na zimę wracały do Smorgonii. Rycina przedstawia najprawdopodobniej tych właśnie Cyganów z dóbr Radziwiłłowskich i ucznia Akademii w Smorgoniach w trakcie

zarobkowej wędrowki; jest ona — o ile wiem — jedyną tego rodzaju.

Ubrania czy fragmenty odzieży otrzymywali Cyganie najprawdopodobniej jako dar (bądź jałmużnę) lub wynagrodzenie (za granie, wróżenie, pokazywanie tresowanych zwierząt itd.); być może w części pochodziły z kradzieży lub kupowali je na targach. Stąd stroje ich stanowiły często dość przypadkowy zespół fragmentów nie tworzących kompletu i pochodzących od różnych warstw społecznych i z różnych okolic.²⁵

By uzupełnić tę kwestię, należy przypomnieć, że Cyganie prowadzili w większości — jak można przypuszczać — życie wędrowne, nie posiadali także stad, które jak u pasterzy byłyby dostarczycielami surowca nadającego się do wykorzystania na wykonanie ubioru (skóry, wełna). Zatem, skoro życie wędrowne nakazywało ograniczyć do koniecznych posiadane sprzęty i skoro nie mieli własnych surowców, nie pozostawało nic innego jak korzystać z wyrobów nie swoich. Wymienione przyczyny powodowały — jak sędzę — że Cyganie nie wykształcili sami nigdy i nigdzie na świecie umiejętności tkackich, w pełni w tej materii uzależniając się od otoczenia, od nie-Cyganów. Jak wskazują bliższe nam czasowo zapiski, dostatnio ubrani byli grajkowie przebywający na dworach panujących lub bogatej arystokracji wieku XVII i XVIII. Początkowo ubierali się oni jak szlachta, a w czasach bliższych nam, w XIX w., wraz ze zmianami mody zmienili poprzedni ubiór na białą koszulę i czerń fraka, czyli strój przewidziany do salonów i odpowiednio godnego towarzystwa.²⁶

Wielobarwna — czy jak określili Klonowic — pstra odzież, tak zwracająca uwagę i tak identyfikowana z Cyganami do dzisiaj, stała się przedmiotem szczególnej uwagi. Józef II, następca Marii Teresy, znany — jak i matka — z rozmaitych działań mających doprowadzić do osiedlenia Cyganów i wyhodowania ich, zabronił Cyganom noszenia owych różnokolorowych ubiorów.





Il. 13. *Uczta cygańska*, siedemnastowieczna tkanina francuska

Cechą często podkreślaną u Cyganów mężczyzn są włosy długie niemal do ramion, niekiedy brody; kobiety także bywają przedstawiane z długimi, rozpuszczonymi włosami. Włosy dla samych Cyganów stały się jednym z wyróżników od gadziów. Np. Polacy ponoć byli przez nich określani w początku ubiegłego wieku, a może i dawniej, jako *čhindo balo* (obcięte włosy).²⁷ Wobec skąpości zachowanych dokumentów pisanych dotyczących Cyganów materiał ikonograficzny ma wartość nieocenioną. Tyle że i jego nie zachowało się zbyt dużo. Na tej podstawie da się przedstawić pełniejszy obraz Cyganów XV—XVII w. z Europy Zachodniej i częściowo Centralnej — z Niemiec, Szwajcarii, Włoch, Francji, Anglii, Hiszpanii; gorzej przedstawia się rzecz z materiałami ikonograficznymi dotyczącymi Cyganów z Europy Wschodniej, nie mówiąc o Azji, Afryce czy Ameryce, skąd praktycznie zupełnie brak materiału tego typu.

Tak przedstawiała się sytuacja do mniej więcej połowy ubiegłego wieku. Wtedy bowiem zaczęli się pokazywać w różnych krajach Europy, a potem i Ameryki Cyganie, których ubiory — w tym także męskie — prezentowały pewien określony kanon. W 70-ych latach ubiegłego wieku informacje o nich mamy już także z obszaru Polski, a pod koniec XIX i z początku XX wieku zanotowano już dość licznie ich obecność w różnych regionach kraju. Powstało w tym okresie wiele różnorodnych rysunków pokazujących ich obozowiska, zajęcia, ubiór. (Z końca ubiegłego wieku pochodzi również trochę fotografii mających dziś unikalny walor dokumentacyjny.) Cyganie ci różnili się od miejscowych antropologicznie, sposobem mieszkania — ich namioty miały najczęściej kształt stożkowaty, przypominający indiańskie tipi, uprawianymi profesjami — byli to przeważnie kotlarze, językiem, no i ubiorem — ich barwnością, bardziej ujednoliconym, stanowiącym pewien określony styl krojem, złotymi i srebrnymi ozdobami.

Fotografie, rysunki, opisy Cyganów z końca ubiegłego i początku tego stulecia — pokazujące Cyganów-koczowników — zawierają często cechy, jakie znajdujemy w opisie Gersona. Powtarzają się informacje o węgierskim kroju ubiorów, jajowatych srebrnych guzikach przy kamizelkach lub marynarkach mężczyzn, długich, kwiecistych spódnicach kobiet, naszyjnikach i kolczykach ze złotych monet. Dotyczy to nie tylko Polski, znamy podobne opisy dotyczące Rosji, ziem leżących na południe od Tatr, Europy Zachodniej, Wielkiej Brytanii, nawet kontynentu amerykańskiego — Stanów Zjednoczonych i Kanady, a później i państw leżących w środkowej i południowej jego części.

Przyczyną tego jest bardzo dynamiczna ekspansja z terenu Siedmiogrodu i Wołoszczyzny znacznych ilości Cyganów Lowaków i Kelderaszów. Najprawdopodobniej pozostaje to w bezpośrednim związku z uwolnieniem w r. 1856 z niewolniczej zależności Cyganów na Wołoszczyźnie i w Siedmiogrodzie.²⁸

Tak więc w drugiej połowie XIX w. zaczęli pojawiać się w Polsce i innych krajach europejskich przybysze odróżniający się wyraźnie od Cyganów wcześniej znanych i mający pewien wspólny styl, wspólny sposób ubierania się. Odwołajmy się tutaj do Ficowskiego: „Pierwsze pokolenie przybyszów odznaczało się strojami węgierskimi: obcisłymi, na wzór naszych góralskich, spodniami i węgierskimi kołpakami na głowach. Późniejsze pokolenia Kelderaszów ubierały się już nieco inaczej. Pozostały im kurty z wielkimi, jajowatymi guzikami ze srebra, ale spodnie Cyganów były już — jak do dziś — obszerne, bufiaste, wpuszczano w wysokie cholewy butów. Ta późniejsza «kelderaska» moda ma bardziej rosyjski charakter. Zresztą i w dialekcie Kelderaszów obok wielu wpływów języka rumuńskiego dają się dostrzec liczne zapożyczenia rosyjskie, świadczące o ich trwałych kontaktach z ziemiami carskiej Rosji.”²⁹

Ten rodzaj ubioru, a zwłaszcza pewne jego zwracające uwagę elementy, przede wszystkim o charakterze ozdobnym, na długi czas wkomponowały się do stroju Cyganów — nie tylko zresztą Kelderaszów lub Lowarów, ale i innych, którzy naśladowali modę tamtych grup.

W latach 1911—1913 duże gromady kotlarzy przybyły na Wyspy Brytyjskie, część z nich — jak udało się ustalić — dotarła tutaj poprzez Europę z Polski, ubiory ich zostały zarejestrowane przez prasę brytyjską, znane zdjęcie Lizy i Todora Czuronów prezentuje taki właśnie ubiór dość typowy dla Kelderaszów. Ojciec Todora Miłosz miał — według relacji — guziki ze złota, które kazał zrobić sobie we Włoszech. Todor, tak jak i pozostali mężczyźni z tej grupy, nosił przy kurtce duże, wielkości kurzego jaja srebrne guziki; Liza — jego żona — naszyjnik z monet i także złote monety wplecione we włosy.³⁰ Srebrne, duże guzy przy kurtkach często zdobnie wyszywanych, laski lub buzdygany starszyzny, zdobione srebrem i złotem, monety w uszach, naszach i na szyjach kobiet, złote i srebrne pasy, czasami jeszcze nabijane złotymi monetami i dodatkowo zdobione wisiorami ze srebra, to aż do początku XX w. stałe elementy ubioru tych Cyganów; w części przetrwały one aż do ostatniej wojny. Po wojnie pozostały już tylko kołczyki, długie, barwne faldziste spódnice, kolorowe chustki na głowach i chusty zarzucone na ramiona; ubiór męski uległ zupełnej zmianie.³¹ Duże srebrne guzy i naszyjniki z monet stanowiły już w połowie XIX w. elementy ubioru Cyganów Siedmiogrodu, a także prawdopodobnie Wojwodiny i być może dalej na południe leżących rejonów Bałkanów. W Polsce i krajach Europy Środkowej i Zachodniej rozpowszechnione zostały dopiero w drugiej połowie XIX w.; jeszcze później w Ameryce Północnej.³²

Należy tutaj dodać jeszcze pewną istotną uwagę. Istnieje wiele niejasności w informacjach na temat ubiorów Lowarów i Kelderaszów i różnic między nimi. Najczęściej pisze się o Kelderaszach, Lowarów pomijając albo też nie wyodrębniając ich od Kelderaszów. Dziś już nie da się tego w zupełności rozwikłać, ale myślę, że fakt mieszania obu tych grup prowadzi do nieporozumień. Ficowski pisząc o Kelderaszach mówi, że ich ubiory, najpierw węgierskie, potem uległy zmianie, być może pod wpływem mody rosyjskiej. Myślę, że początkowo wyraźniejsze różnice ubiorów Kelderaszów i Lowarów mają inne przyczyny. Nazwa Kelderaszów pochodzi — co wiadomo — od rumuńskiego wyrazu oznaczającego kocioł — *caldera*, Lowarów od węgierskiego koń — *lo*. To sygnał, że środowiska, w których przebywali, były różne. Myślę, że Kelderasze przebywali głównie na Wołosz-



14

Il. 14. Ubiór męski, lata 70-te XVII w., Francja Il. 15. Kontusze mundurowe, koniec XVIII w.; il. 16. Niemiecka rycina z 1828 r. Ubiór wskazuje, że Cyganie ci przybyli z Polski

czyźnie i w Mołdawii, nawet zresztą określa się ich w różnych krajach jako Cyganów wołoskich. Krajiną, gdzie przebywali Lowarzy, był Siedmiogród (Transylwania) i nawet jeśli obie te grupy zmieniały miejsca pobytu (a pamiętajmy, że było to przed 1856 r., czyli w okresie niewolnictwa), to przypuszczalnie Wołoszczyzna dla pierwszej, a Siedmiogród dla drugiej były miejscami najczęstszego przebywania. Kiedy więc po zniesieniu niewolnictwa wyruszyli na wędrowną, Lowarzy mieli stroje węg-

15



16



*Ces pauvres gueux pleins de bonadures
Ne portent rien que des Choses futures*



Il. 17. J. Callot, *Stráž přednia*, ryc. z pocz. XVII w.

gierskie, a Kelderasze rumuńskie i ten fakt — moim zdaniem — wynika niezbitie z dawnych opisów i rycin. Zatem i opis Gersona — mimo iż mówił o kowalach — odnosi się, jak sądzę, do Lowarów, a nie Kelderaszów. Część z nich w dalszej wędrówce przeszła przez Mołdawię, Besarabię aż do Rosji, ale byli to przedstawiciele obu grup i obie uległy zapewne modzie rosyjskiej. Część wędrowała innymi drogami spotykając tych, którzy szli przez Rosję; w rezultacie wymieszania różnych zapożyczonych elementów, w rezultacie wzajemnego oddziaływania na siebie Lowarów i Kelderaszów doszło do powstania owego swoistego, tzw. cygańskiego ubioru, noszonego zarówno przez Lowarów jak i Kelderaszów, a jeśli nawet istniały między nimi różnice, to nie zostały bliżej zarejestrowane przez badaczy.³³ Ubiór ten przejmowany był i przez inne grupy Cyganów, stając się na przełomie XIX i XX w. faktycznie narodowym strojem znacznej części Romów. Także w Polsce Cyganie od dawna już tutaj przebywający zaczęli wzorować się na przybyszach. Kobięcy strój stał się barwniejszy, spódnice bardziej fałdziste, mężczyźni zaczęli nosić szerokie spodnie wpuszczone w buty i kurtki z dużymi guzikami. Tak więc w drugiej połowie XIX w. moda przyniesiona przez Kelderaszów i Lowarów, ale głównie — jak się wydaje — tych pierwszych, stała się kanonem obowiązującym także dla innych grup Cyganów przebywających i wędrujących po terenach Polski, Litwy, Ukrainy.³⁴ Wyjątkiem są osiadli Cyganie głównie z Karpat, pozostający w zasadzie pod wpływem miejscowego sposobu ubierania się.

Zapożyczenie to — jak można przypuszczać — nie było przypadkiem odosobnionym. Także i w innych krajach Cyganie miejscowi wzorowali się na modzie przyniesionej przez Lowarów czy Kelderaszów. Horváthová pisze, że na Słowacji nawet osiadli Cyganie, ubierający się według wzorów miejscowej, wiejskiej mody, zamienili pod wpływem koczowników białe, płócienne chłopskie spodnie na szerokie, ciemne, wpuszczone w cholewy butów, zaczęli nosić wąsy, brody, kapelusze i duże guzy przy kamizelkach.³⁵

Zwłaszcza owe duże srebrne guziki ubioru męskiego rozpowszechniły się wśród Cyganów, traktowane jako stały element ubioru mężczyzn (np. handlarze końmi z krajów leżących na po-

łudnie od Transylwanii i Wołoszczyzny). Tak więc według informacji zanotowanych wspólnie na terenie Wojewodiny w Jugosławii mężczyźni dawniej nosili ubiór całkiem czarny, a na czarnej kamizelce znajdowały się duże srebrne guzy; zwłaszcza Cyganie Dżambasi — handlarze końmi, wyróżniali się ubiorem (kapelusz, biała koszula, kamizelka, przy której były duże srebrne guzy i gruby srebrny łańcuch od zegarka).³⁶ Jeszcze teraz niektórzy starzy Cyganie zamieszkujący wioski tego rejonu zachowali srebrne guziki przy kamizelkach (nosili je na pewno na przełomie lat 60- i 70-ych).

Zastanawiająca jest trwałość tych guzów jako elementu ubioru męskiego. Opisy na przestrzeni stu lat — od 70-ych ubiegłego wieku do 70-ych tego — notują ich istnienie w ubiorze; podobnie jest z monetami w ubiorach kobiecych. Jak wiele innych elementów i guzy, jak można sądzić, zostały przez nich zapożyczone. Jako dopełnienie strojów, zwłaszcza wyższych warstw społecznych w wielu krajach — np. przy kontuszach szlachty i arystokracji polskiej — znane są od dawna. Wykonane z metalu, często ze srebra, niekiedy zdobione kamieniami lub złożone, używane były w XVII., a zwłaszcza XVIII-wiecznych ubiorach.³⁷ W połowie XIX w. stanowiły element znany także w ubiorach na Węgrzech — podobnie jak monety, które widzimy w XIX-wiecznych ubiorach kobiecych w Rumunii. Najprawdopodobniej tam właśnie zostały one przez Cyganów zapożyczone i na dłuższy czas włączone jako stały element stroju. Kelderasze i Lowarzy wyszli przeciw z Wołoszczyzny i Siedmiogrodu i wraz z nimi rozpowszechnione zostały te właśnie elementy ubioru. Gdy zjawili się w Polsce, Niemczech, Francji, Anglii, Ameryce, już dawno zanikła tradycja noszenia dużych guzów, wraz z kostiumami, które wyszły z użycia. Rzuciły się więc w oczy jako element ubrania męskiego, podobnie jak monety u kobiet (ta moda także nie była powszechnie znana w Europie). Ale zastanawiające jest, że Cyganie, którzy tak łatwo zmieniali ubiory, do guzów i monet przywiązali się na ponad sto lat, czyniąc z nich oznakę swojej przynależności, oznakę cygańskości. Wtedy gdy już od dawna przestały być używane przez nie-Cyganów, stanowiły faktyczny wyróżnik Cygana i w takim charakterze kojarzyły się nie-Cyganom. Nie jest wiadome, jaka przyczy-

Vous qui pensez plainir en leurs parolles
Gardez vos blancs uos testons et pistoles



Callot in.

Il. 18. J. Callot, *Odpoczynek włóczęgów*, pocz. XVII w.

na zdecydowała o specyficznym potraktowaniu przez nich guzów i monet — określona potrzeba czy też dość przypadkowo stały się te ozdoby trwałym elementem przez to, że jako przedmioty wykonane z kruszców szlachetnych nadawały się do wyrażenia bogactwa, do podkreślenia prestiżu rodziny. Mogłyby to potwierdzić dość znane przypadki dawania guzów i monet (tzw. *galibi*, *galby*) w zastaw, płacenia tymi monetami okupu za żonę. Być może nie wyczerpuje to odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak długo guzy i monety przetrwały w ubiorze cygańskim, bo i przecież sam ubiór Kelderaszów i Lowarów — choć modyfikowany — zachował się. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem bardziej złożonym.

W opisach ubiorów kotlarzy niejednokrotnie znajdujemy uwagę, że stroje przywódców — szefów, wójtów itd., są wyjątkowo bogate; wyróżnia ich także laska zwieńczona srebrną czy nawet złotą gałką. Ta oznaka starszyny plemiennej znana jest wśród Cyganów dość powszechnie i wielu obserwatorów właśnie na laski i bogactwo ubiorów zwracało uwagę. Stąd też bywa, że najlepiej, najstaranniej opisywanymi osobami są właśnie przywódcy. Ich stroje prezentują dość szczególny styl, będący jak gdyby przejawem zespołu cech i elementów miejscowych przy nadaniu im specyfiki cygańskiej.³⁸

Nie zachowały się — jeśli w ogóle kiedykolwiek istniały — opisy dawniejszych, XVII- i XVIII-wiecznych przywódców Cyganów. Nawet tych, którzy — jak np. w Polsce — otrzymywali dokumenty kancelarii królewskiej mianujące ich oficjalnie królami bądź „starszyni” cygańskimi. Pierwsze informacje pochodzą dopiero z końca XVIII w. z Litwy i dotyczą dwóch postaci: Jakuba Znamierowskiego, wyniesionego na stolec króla cygańskiego poprzez przyznanie mu przywilejem Stanisława Augusta w 1780 r. zwierzchnictwa nad Cyganami litewskimi, i Jana Marcinkiewicza. Znamierowski był polskim szlachcicem powołanym do zarządzania Cyganami, rozsądzania sporów itd. Wędrował razem z Cyganami, nosił się też tak, by nie odstawać zbyt od swoich podopiecznych. Jak pisze Wójcicki: „był to dobry szlachcic, ogromnej statury, corę miał tak śniadą, jak Cygan, a wąs czarny, długi, spadał mu na piersi, ubierał się z cygańska,

po staropolsku. Od młodu handlował końmi, poznał się bliżej z Cyganami, nauczył ich języka, znał obyczaje.”³⁹ Znamierowski jako oznakę swojej władzy miał *čupni* (cyg. bat). Narbutt, który w dzieciństwie widywał Znamierowskiego bywającego w domu jego ojca, tak opisuje ów atrybut: „Trzcina gruba jak ręką objąć, długa około cali 24, okuta suto srebrem po obu końcach, były to skówki mistrzynie zrobione przez pewnego złotnika Cygana: kwiaty, perełka, figurki końskie, widzieć się dawały wyrobione wskróźną robotą, rzemyk spiralnie owijał się w szerokie odstępy od skówki do skówki, przy jednym końcu był temlak z zielonego jedwabiu, srebrem przetykanego, z kutasikami srebrnymi, przy drugim był bizun osadzony ogromny, gruby na trzecią część cała, długością przechodził nieco trzecinę, obok bizuna wisiały trzy wąskie rzemyki, które za każdym uderzeniem wydawały klaskający odgłos. Takowe narzędzie, uważane za berło władcy, wisiało mu zawsze u pasa, było niejakiemś godłem dostojęstwa.”⁴⁰ W tym samym mniej więcej czasie co i Znamierowski „panował” w dobrach Radziwiłłowskich na Litwie inny król, Jan Marcinkiewicz, Cygan, którego w urzędzie starszego nad Cyganami zatwierdził Stanisław Karol Radziwiłł dokumentem z 1778 r. Marcinkiewicz zarządzał Cyganami w Mirze i litewskich dobrach Radziwiłłów do 1790 r., w którym to roku zmarł, a urząd objął jego syn Ignacy. Jednakże Jan był chyba ostatnim ze sławnych królów Cyganów, „z jego śmiercią zgasła świetność tego rządu”⁴¹. Narbutt i Gluziński pozostawili nam opis ubioru tego króla Cyganów, który także był zwierzchnikiem Akademii Niedźwiedziej w Smorgoniach. „U nas w Litwie król cygański Marcinkiewicz, według powieści starych Cyganów, okazywał wytworność przepychu w całej cygańskiej świetności. Nosił się po staropolsku, głowy nie golił, wąs miał rzęsisty, kontusz krótki, pas bogaty, szarawary ponsowe, buty złote lub ponsowe, bizun zamiast szabli u pasa, laska z buzdyanem w rękę, kołpak barankowy na głowie (...) z kutasem złotym na wierzchu zielonym aksamitnym, który otaczało siedm złocistych promieni, na wzór kiteczek spod barana wyglądających (...) Ubiór królowej był bogaty, perła, diamenty, złoto, srebro na zausznicach, szyi, głowie, palcach, jaśniały; ona sama i otaczające ją niewiasty były przybrane w aksamit, jedwabne materie, krepy, gazy,



Il. 19. Jacob de Ghey, *U wróżki*, przełom XVI i XVII w.; il. 20. *Cyganka*, rycina z 1674 r.

muślony, kartuny, płocienka, w guście prawdziwie maskaradowym.⁴² Gluziński przekazuje nam — opierając się na opowieści starego pracownika leśnego w dobach Radziwiłłowskich — inny nieco opis postaci Marcinkiewicza: „Ten król był wysokiego wzrostu, barczysty, pleczysty i kościasty, a mimo to chuderlawy, twarz miał ściągłą, pomarszczoną, oczy żywe, nawet jak to mówią, ogniste, przenikliwe (...) brodę miał czarną ogromną jak snop i na głowie miał czapkę w kształcie jakby korony, tylko bez krzyżyka, ale w niej było utkwione krótkie pawie pióro; suknię miał długą, czarną, obwisłą aż do kostek, przepasaną czarnym pasem i czerwone buty; na szyi po wierzchu sukni miał łańcuch z grubych białych paciorek, zwieszających się aż na piersi, na którym wisiało wyobrażenie niedźwiedzia, a na nim siedząca małpa, w czerwonej kaftance...⁴³”

Jak potwierdzają materiały ikonograficzne i opisy z różnych rejonów Europy, właśnie laska stała się powszechnym atrybutem przywództwa u Cyganów. „Cygańska laska z kulą srebrną oznacza władzę wodza całej bandy” zanotowano z końcem XIX w. w Sieradzkim,⁴⁴ „Wójt nosi krótką bekieszę o srebrnych guzach i laskę o srebrnej skuwce i gałce długiej” notuje Gerson⁴⁵; oznaką władzy jest buława, grawerowana w różnego rodzaju motywy, w niektórych grupach szef jest jedynym uprawnionym do noszenia złotych guzików, pisze de Ville⁴⁶. Laski z metalową gałką lub okuciem z góry były powszechnym atrybutem Cyganów na Bałkanach, a w każdym razie na pograniczu jugosłowiańsko-rumuńsko-węgierskim: „Cygański książę nosił laskę z mosiężną główką, na której była zawiązana czerwona wstążka jako znak władzy⁴⁷; „Ich książę (...) miał laskę, na niej węgierską trójkolorową wstążkę jako znak władzy⁴⁸. „Amerykańscy Cyganie z grupy Kelderasz jako oznaki władzy używają kija z wyrzeźbioną główką u góry i ozdobionego miedzią albo mosiądzem; u handlarzy końmi Romaniszels oznaką godności jest rodzaj stalowego pręta, którego jeden koniec jest zakończony ostro, a drugi mosiężną gałką, na pręt nałożone są skórzane pierścienie⁴⁹. W

Polsee, w czasach nam bliższych, atrybuty piastowanej władzy stały się jeszcze bardziej zbliżone do niecygańskich — np. Michał Kwiek, którego głośna elekcja w 1930 r. została zaszczycona obecnością samego Józefa Piłsudskiego i obszernie opisana w prasie, występował przybrany w „biało-amarantową szarfę ze złotym orłem, udekorowaną licznymi złotymi monetami, z napisem Król Cyganów Polskich⁵⁰; jeszcze bardziej po królewsku wystąpił w trakcie ceremonii koronacyjnej Janusz Kwiek — ceremonia odbyła się 4 lipca 1937 r. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie (patrz zamieszczona ilustracja).

Nie sposób dziś ustalić z całą pewnością, czy laska jako oznaka godności jest własną, cygańską formą podkreślania prestiżu, czy też przejętą pod wpływem niecygańskiego otoczenia. Często jej występowanie u różnych grup Cyganów i w różnych krajach mogłoby wskazywać na rodowód cygański, chociaż jest niemal równie możliwe, że powszechne w przeszłości w wielu krajach Europy oznaczanie godności burmistrzów, wójtów czy starsziny wojskowej specjalnymi zdobionymi laskami lub buławami, zauważone bez wątpienia przez Cyganów, wpłynęło na naśladowcze, powszechne przyjęcie przez nich tego atrybutu władzy. Możliwe także, że oznaczając przywódcę („władzę”) w sposób zrozumiały także dla nie-Cyganów mieli na uwadze zabezpieczenie się choć w części przed władzami niecygańskimi, nierzadko zdradzającymi ohotę do podporządkowania sobie Cyganów. Za takim właśnie wyjaśnieniem laski jako elementu stroju przywódcy zdaje się świadczyć brak wzmianki o tym atrybucie w najdawniejszych opisach bądź rycinach przedstawiających Cyganów, natrafiamy na nie dopiero w wieku XVIII.⁵¹

Przyjrzyjmy się teraz sposobowi ubierania się Romów wspólnie, po to m.in., by zobaczyć, jak dalece wnioski nasuwające się z materiału historycznego są pewnymi stałymi tendencjami, zauważalnymi i dzisiaj. Pominiemy tutaj pełniejszy opis ograniczając się do wyróżniających cech:

1. Starsi mężczyźni noszą jeszcze kamizelki ze srebrnymi guzikami; ubiór bardziej miejski, choć z wpływami wiejskiego, kapelusz z szerokim rondem; kobiety starsze — szerokie marszczone spódnice w żywych kolorach, także kolorowe bluzki, na głowach chustki; ozdoby — naszyjniki, koleżki, bransolety. Ludzie młodzi (mężczyźni i kobiety) ubierają się zgodnie ze współczesną modą miejską (Jugosławia, Indie).⁵²

2. Kobiety długie, barwne, marszczone spódnice, chustki, ale wiązane z tyłu (nie jak u kobiet wiejskich); mężczyźni zgodnie z miejscową wiejską modą — buty w harmonijkę na Ukrainie, fezy, turbany, koszule we wzorek i szeroki pas w Turcji (republiki środkowoazjatyckie i część azjatycka ZSRR, Jugosławia, Rumunia, Turcja, Polska, Ameryka Środk.)⁵³

3. Mężczyźni i kobiety ubierają się tak jak miejscowa ludność wiejska. Czasami widać różnicę w ubiorach mężczyzn starszych i młodych (np. w Serbii starsi noszą ubiory tureckie, młodszy — jak Serbowie). Kobiety mają suknie takie jak u kobiet wiejskich lub szarawary u muzułmanek, na głowie chustka, twarz nie zakryta; wyjątkowo zakrywały twarz kobiety tzw. Białych Cyganów — Parné Roma, w Bośni (Bułgaria, Jugosławia — Serbia, Bośnia, Słowenia, Turcja). Sarong u mężczyzn, ohałaty i szerokie spodnie, tiubetki na głowie; długie okrycia — dżelabije, na głowie jedwabna chustka przytrzymywana grubym sznurem; kobiety sari, chałat i turban, na głowie chusta, i luźny szeroki płaszcz arabski, długa spódnica — zgodnie ze wzorami miejscowymi, jedynie ozdób więcej, kolory niekiedy żywsze (Cejlon, Iran, Irak, republiki środkowoazjatyckie ZSRR, Meksyk)⁵⁴

4. Kobiety barwne spódnice i bluzki, mężczyźni ubiór zdradzający skłonności do mody „wojskowej” — duże guzy, wysokie oficerskie buty, niekiedy czerwone (Indie, ZSRR — Syberia)⁵⁵

5. Kobiety kilka spódnic nakładanych jedna na drugą, kolory bardzo żywe, wzory „egzotyczne”; spódnice niekiedy zszywane z różnokolorowych kawałków i układane w plisy, buty czerwone na wysokim obcasie, ozdoby ze złotych monet; mężczyźni podobnie jak miejscowi (Europa Zach., Ameryka Środk.)⁵⁶

6. Mężczyźni modne marynarki lub garnitury, niekiedy bardzo wyrafinowane, eleganckie, drogie jedwabne koszule, buty lakierowane, czasami ekstrawaganckie. Kobiety luźne, bogate, barwne spódnice lub dwuczęściowe kostiumy, niekiedy brak fartucha; kobiety czasami w sukniach z dekoltem, a nawet obcisłych spodniach; dużo złotych ozdób (Ameryka Płn., Europa Zach. i Środk. — Francja, RFN, Austria, Szwecja, a także Polska)⁵⁷

Na koniec jeszcze jedna uwaga. U wielu autorów przewija się myśl, że noszenie odzieży starej, zniszczonej i dziurawej stało się dla Romów „narodowym obyczajem”⁵⁸, nie idzie przy tym o styl wynikający z ubóstwa, ale o jakąś rzekomą specyfikę cygańskiej obyczajowości czy estetyki. Armeńscy Bosza „nie lubią nowego ubrania i szyjący dla nich odzież bywają zmuszani znosić ją, a dopiero potem sprzedać Cyganom”⁵⁹. Słowa te pochodzą od autorów o znanym autorytecie — Tokariew (autor pierwszej wypowiedzi) i Papazijan (drugiej) skłaniają nas do dania wiary ich stwierdzeniom, jednakże niemożliwa do pogodzenia ze zdrowym rozsądkiem i z powierzchowną choćby znajomością Romów treść tych wypowiedzi świadczy, jak nadal jeszcze mało wiadomo o tej grupie i jak często stereotypowe, nie weryfikowane, a przekazywane od pokoleń sady powtarzane są nawet przez tych, którzy z racji reprezentowanej dyscypliny wiedzy winni odznaczać się większym krytycyzmem.

Z obserwacji współczesnych ubiorów cygańskich wynika, że:

1. Część Cyganów — zarówno mężczyzn jak i kobiet — w pełni przyjęła ubiór niecygański.
2. Część różni się od miejscowej ludności, przy czym:
 - a. ich strój przypomina niecygański ubiór z innych okolic,
 - lub b. posiada cechy nie kojarzone z ubiorem niecygańskim



LA BOHÉMIENNE EN COUCHE.

par D. Teniers le Jeune en 1668.

Il. 21. D. Teniers, *Śpiąca*

z innych okolic, zatem albo własne cygańskie, albo ta forma ubioru także jest przez nich przyjęta, ale zarzucona została przez tych, od których została zapożyczona.

3. Ubiór współczesny miejski jest chętniej przyjmowany niż wiejski, do którego część Cyganów jest uprzedzona.

4. Kobiety częściej niż mężczyźni i młodzież różnią się od ludności miejscowej.

5. Nawet przy zupełnym przejściu ubioru miejscowego pewne cechy kolorystyczne i ozdoby wyróżniają Cyganów.

6. Cyganie koczujący z reguły bardziej różnią się ubiorem od ludności miejscowej niż osiadli.

7. Niekiedy w jednej miejscowości czy na niewielkim obszarze sąsiadują Cyganie różniący się zupełnie ubiorami i podtrzymujący tę odmienność — co może wskazywać na pewnego rodzaju przywiązanie do tradycji, a w każdym razie przeszłości.

8. Niektórzy noszą ubiory rozmaite nawet w obrębie jednej grupy, będące zbieranką różnych stylów i różnego pochodzenia.

Ponieważ na podstawie dotychczasowego omówienia nie udało się nam odpowiedzieć w pełni na postawione pytanie, spróbujmy teraz zastanowić się, czy są i ewentualnie jakie elementy stałe w różnorodności strojów cygańskich, elementy, które powtarzają się mogąc tym samym zostać uznane za stałe w ubiorze cygańskim, za identyfikowane przez nich jako własne.

Rozpocznijmy od ubioru męskiego jako prostszego do omawiania i nie zawierającego — jak się wydaje — jakiejś cygańskiej specyfiki, a w każdym razie nie takiej, która powszechniej dałaby się zauważyć. Analizując sposób ubierania się mężczyzn u różnych Cyganów, w różnych krajach, nie udaje się właściwie wyodrębnić jakichś regul, które świadomie byłyby przestrzegane i tym samym mogły wyrażać ukryte treści. Najczęstszym wyróżnikiem ubioru Cygana mężczyzny od ludności tubylczej jest jego większa barwność czy też większa śmiałość w zestawieniu barw, które żywością swoją odbiegają od wzoru miejsco-



II. 22. Michel-Ange Merigi, *Wróżka Cyganka*

wego, ewentualnie użycie tkanin, które przez mężczyzn miejscowych nie są używane jako ekstrawaganckie lub niemieckie (np. materiał na marynarki w duże grochy, garnitur z tkaniny przetykanej metalizowanymi, różnokolorowymi nitkami, koszule o żywych kolorach, czasami w kwiaty, jaskrawe kamizelki). Powyższe cechy świadczą o pewnych skłonnościach estetycznych. Są także liczne przykłady, że nawet kolorystyką nie różnią się od miejscowego kanonu. To wkomponowanie się we wzór miejscowy świadczy, że barwność ubioru męskiego nie jest czymś koniecznym, identyfikującym ich, własnym, dla podkreślenia cygańskości. Także kapelusz — fragment ubioru, który w opisach ubiegło- i tegowiecznych jest kojarzony z mężczyzną Cyganem, nie wydaje się sprawować jakiejś specjalnej roli. Jedynie jedna znana mi wypowiedź (z Bałkanów) motywuje noszenie kapelusza: w domu można obyć się bez niego, ale do miasta bez kapelusza pójść nie wypada. W tym określonym przypadku kapelusz stał się symbolem ubioru odświętnego, niecodziennego, eleganckiego, elementem, który przy niedostatku środków i możliwości sygnalizuje jednak sytuację odmienną niż codzienna. Może to być zatem przypadek analogiczny do tego, który widzieliśmy w ostatnim, czwartym odcinku serialu *Cygan* produkcji radzieckiej, pokazywanego wiosną 1982 r. w TVP. Kiedy pozytywny bohater filmu Buduaj, Cygan, były ezerwonoarmista, dowiaduje się, że ta, do której tęsknił przez poprzednie trzy odcinki, kołchoźnica Anastazja, oczekuje go, w radości przygotowań do godnego przyjazdu kupuje przede wszystkim nową czapkę, odpowiednio widoczną z daleka, sztywną, zasobną. Spotkawszy małego, prawie gołego cygańskiego chłopca, którego postanawia zabrać ze sobą, także zaopatruje go w czapkę, jeszcze większą, jeszcze bardziej widoczną. Ze współczesnych obserwacji —

dawniejsze opisy i analiza rycin mogą to potwierdzić — nie wynika, żeby kapelusz bądź inne nakrycie głowy mężczyzn było elementem koniecznym ubioru, posiadającym jakieś znaczenie inne niż praktyczne i motywację inną niż całkowicie indywidualny wybór. Chociaż, jak bywa niejednokrotnie z modą — a nie mamy powodu sądzić, by akurat Cyganie stanowili wyjątek i zupełnie jej nie ulegali — ona może stanowić element decydujący wyboru; idzie tutaj oczywiście nie o modę obowiązującą u nie-Cyganów, ale o aktualne preferencje pośród samych Cyganów. Tym samym jakiś wybrany szczegół ubioru może czasowo pełnić dla ludzi z pewnej społeczności rolę oznaki przynależności do wspólnoty; nie jest to jednak jakiś stały element, jego przyjęcie może być równie szybkie jak zupełne zarzucenie albo zastąpienie innym. Podobnie jak kapelusze przedstawiała się chyba sprawa noszenia przez mężczyzn Lowarów apaszek na szyjach w okresie poprzedzającym II wojnę światową, apaszek, które — jak pisze członek tej wędrowniej społeczności Yoors — były oznaką Lowara.⁶⁰

Przyjrzyjmy się teraz w podobny sposób ubiorowi kobiecemu. We wszystkich niemal współczesnych opisach — także, jak pamiętamy, w literaturze dawnej — podkreślana jest barwność ubioru kobiet cygańskich. Często jest mowa o płachtach, jakimi się owijają; nie zawsze jest jasne, czy idzie o rodzaj chusty, czy też o długą, prostą w kroju suknię, jakby koszulę. Ryciny dawne często pokazują kobiety cygańskie właśnie w takich jednocześnie sukniach-koszulach. Jednakże chyba równie często na tych dawnych rycinach widzimy Cyganki w ubiorach dwuczęściowych, gdzie spódnica nie jest połączona w jedną całość z górą ubioru. Tak też najczęściej przedstawiane są Cyganki na ilustracjach XIX-wiecznych i współczesnych. Ta nie-

wielka pozornie różnica ma dalekie implikacje wychodzące poza samą formę ubioru. M.in. dwoistość owa świadczy najprawdopodobniej, że już w dawniejszych czasach Cyganie stanowili zróżnicowaną społeczność, gdzie istniały grupy bardziej zachowawcze i takie, które uległy silniejszemu wpływowi otoczenia prowadzącym m.in. do zmian w świadomości, systemie norm etycznych.

Trzy są stałe cechy ubioru kobiet, pisze Ficowski: fałdzista spódnica, chusta i ozdoby; są to cechy, które także dzisiaj określają strój Cyganek.⁶¹ Ozdoby tymczasem pomińmy. Spódnica i chustka to dwa elementy, które — jak się przekonujemy analizując ubiór kobiecy — są niemal stałe, niezależnie od wpływów miejscowych i grupy. Spódnica (i okrywający ją fartuch) i chustka mimo zmiany mód, kolorystyki, czasami nawet kroju, określają kobietę cygańską. Spódnica jest najczęściej szeroka, z przodu ma dużą kieszeń, do której kobieta chowa karty potrzebne do wróżby, tytoń lub papierosy, zapalki, pieniądze, niekiedy kieszeń tę stanowi ozdobny, zawieszony na pasie woreczek; dopiero na spódnicy idzie duży fartuch kryjący ową kieszeń, ale i samą spódnicę — obecnie bywa, że kieszeń jest na fartuchu. Na ramiona zarzucona jest wielka chusta, czasami przechodzi ona pod jednym ramieniem. Na głowie chustka, u niektórych związana z tyłu, rzadziej pod brodą. Niekiedy chustka i sposób jej wiązania jest wyróżnikiem „prawdziwych” Cyganów wśród grup, które mieszkając w pobliżu różnią się ubiorem.⁶² Czasami sposób związania chustki różni kobiety cygańskie — co jest podkreślane — od miejscowych chłopek wiążących je najczęściej pod brodą.⁶³ Duża chusta niekiedy jest noszona niezależnie od chustki na głowie. Służy ona — jak i dawniej — do noszenia dziecka. Współcześnie obserwatorzy zwracają uwagę, że w ostatnich kilkunastu latach starsze kobiety zaczęły nosić chustki nie na głowie, lecz na szyi, oraz że ubiór wyjściowy, do miasta, w tym także chustka, jest strojnniejszy niż używany w domu czy obozie.⁶⁴ Jeszcze wyraźniej podkreśla to u Cyganów ukraińskich Barannikow. „Cyganki-wrózki (koczujące) noszą pstrokate spódnice z kwiecistego materiału, kwiecisty szal i bogate *namista* (cyg. ozdoby). Ale w takim stroju ohodzą tylko wróżyć i żebrać — w domu ubierają się tak jak kobiety ukraińskie.”⁶⁵ Mamy więc tutaj do czynienia nie tylko — jak się wydaje — z przypadkiem staranniejszego ubierania się przy wychodzeniu z domu, co jest powszechne, ale jakby podkreślenia swojej cygańskości. Wynika więc, że spódnica i fartuch oraz chustka na głowie mogą być — choćby przez swoją powszechność — uznane za cygańskie elementy ubioru.

Jeżeli mimo upływu czasu nie zanikły, jeżeli nie wyparły ich mody miejscowe, to być może ukryte jest w nich jakos inne prócz praktycznego znaczenie. Tym więc ubiór Cyganek różniłby się od ubioru mężczyzn i tym tłumaczyła by się jego specyficzna powszechność i trwałość. Zwróćmy uwagę na pewne sytuacje, które zdają się potwierdzać, że właśnie w przypadku stroju kobiet mamy do czynienia z jego specjalnym znaczeniem. Kobiety ubierają się w odzież kupną, młode, zgodnie z modą, także w spodnie, ale kobiety zamężne noszą długą, barwną, marszczoną spódnicę, bo „w krótkiej nie wypada iść do miasta”; znane są przypadki piętnowania czy nawet karania kobiet i dziewczyn, jeśli uchybiły nakazowi noszenia długiej spódnicy.⁶⁶ „W drugim dniu wesela (po nocy poślubnej) młodej zawiązują chustkę na głowie i fartuch na spódnicy, zmieniają też jej uczesanie (...) chustkę wiążą końcami z tyłu głowy (...) *e dziuuli naj sloboda te phirel angla murš šernangi* — zamężna kobieta nie powinna pokazywać się mężczyznom z nie przykrytą głową.”⁶⁷ „Kobieta nie może publicznie pokazać się bez fartucha i chustki na głowie, bo to wstyd, dziewczyny mogą ubierać się po miejsku, ale po zamążpójściu już muszą nosić fartuch i chustkę;⁶⁸ kobieta ciężarna nie śmie pokazać się ludziom na oczy bez fartucha⁶⁹. Z tych cytatów wynika dość jednoznacznie, że spódnica i fartuch oraz chustka to stałe elementy kobiecego ubioru i że pełnią jakąś szczególną rolę. Badacze wielokrotnie podkreślali, że od momentu zamążpójścia kobiety zawsze chodzą w spódnicach — nawet jeśli niekiedy wcześniej nosiły spodnie — najczęściej także

w fartuchu i chustce na głowie. W ogóle informacje na temat noszenia spodni są bardzo rzadkie i w większości grup opinia społeczna wręcz zabrania tego kobietom. Zdarza się u Cyganów z dawna osiadłych, np. w Polsce tych, którzy mieszkają w górach, że młode dziewczyny naśladowując wzory miejscowe chodzą w spodniach, jednakże wyjście za mąż powoduje rezygnację z tej części ubioru, a raczej konieczność jej zarzucenia. Trwałość i powszechność używania przez kobiety spódnicy i fartucha oraz chustki wyjaśnia się, gdy odwołujemy się do innych elementów kultury Cyganów (przede wszystkim do pojęcia czystości-nieczystości, do systemu norm i tzw. skalań). W dalszej perspektywie prowadzi się to do wspólnego zagadnienia, do opozycji czystości-nieczystości. Chustka jest oznaką statusu kobiety zamężnej, spódnica i fartuch mają szerszy aspekt — informują o nieczystości wynikającej z bycia kobietą, ale w zasadzie, ponieważ kobieta od momentu dojrzałości seksualnej jest gotowa do zamążpójścia i ponieważ zwykle szybko staje się żoną, a wkrótce matką, chustka także pełni podobną rolę co spódnica i fartuch. Sutherland rozważając problem czystości-nieczystości kobiet cygańskich dochodzi do wniosku, że Cyganie są społecznością, w której podział na lepszą i gorszą część nie przebiega w pienie (lewa i prawa strona ciała, lewa i prawa ręka, ruch w prawo i w lewo etc.), ale w poziomie — na dolną, gorszą, brudniejszą część ciała i górną lepszą, czystą.⁷⁰ To stwierdzenie wyjaśniałoby też pewną różnicę w roli chustki i spódnicy wraz z fartuchem. Chustka jest, jak wspominałem, bardziej sygnałem dotyczącym pozycji, roli społecznej, spódnica zakrywa dolne, nieczyste partie ciała.

U Cyganów kobieta jest ograniczona szeregiem zakazów, których naruszenie powoduje komplikacje — o dziwo jednak w znacznym stopniu dla mężczyzn, dla Cyganów. Jak powiedzieliśmy już, dolne partie ciała kobiety są nieczyste, dotknięcie ich jest zabronione, a naruszenie zakazu prowadzi do ogłoszenia

Il. 23. Morelli, *Młoda Cyganka*, 1762 r.





24

osoby dopuszczającej się tego *magerdo* — skalanym, i powoduje wyłączenie (aż do oczyszczenia) ze społeczności — z osobą taką nie można jeść ani pić z jednego naczynia, by nie stać się samemu nieczystym.

Skoro dół ciała jest nieczysty, zatem i odzież mająca bezpośredni kontakt z tymi częściami jest nieczysta i zetknięcie z nią kała w taki sam sposób jak z ciałem; talerz np., którego Cyganka dotknie spódnicą, nie da się oczyścić, trzeba go wyrzucić. Ale nie wszystkie kobiety kalają spódnicą. Spódnica starej kobiety lub dziecka nie kała.⁷¹ Wynika z tego jednoznacznie, że kobieta i jej spódnica kalają tylko w okresie jej biologicznej zdolności do rozrodu, w okresie od pierwszej do ostatniej menstruacji. Później, gdy jest już po prostu starym człowiekiem, lub weześniej, zanim dojrzeje, kontakt z nią nie niesie za sobą

II. 24. Cyganie tureccy, rycina z XIX w.; il. 25. Cyganka, rycina z XIX w.



25

La Bohémienne
Fille danse bien la Gaillarde,
Le Monnaie, les Propriétaires,
Mais il faut toujours prendre garde
Avec nous, plus une fille se pèle.

groźby skalania. W przypadku młodych dziewcząt niekiedy nie pierwsza menstruacja, ale dopiero zamążpójście i pierwszy kontakt pleiowy czynią z niej istotę nieczystą (stąd przytoczony wyżej przykład Kelderaszów rosyjskich, którzy po nocy poślubnej nakładają młodej fartuch). W praktyce, ponieważ dziewczęta wydawane są za mąż bezpośrednio po osiągnięciu biologicznej dojrzałości, jej nieczystość i możliwość kalania sprowadzają się do tego samego.

Wyjaśnia się tutaj, dlaczego powszechne jest u kobiet cygańskich noszenie fartucha i dlaczego, nawet w tych grupach, gdzie zasady kodeksu czystości uległy częściowemu przynajmniej zapomnieniu, fartuch, zwłaszcza w sytuacjach specjalnych, jest noszony. Bowiem — zwróciła na to uwagę Okely⁷² — dla Cyganki fartuch nie jest ochroną odzieży, jak bywa to zwykle dla kobiet niecygańskich, fartuch chroni przed jej odzieżą, przed dotknięciem spódnicy i przed możliwością skalania. Dlatego kieszeń w spódnicy może służyć do chowania kart (do wróżeńia nie swoim, ale nieczystym gadziom) albo papierosów, zapalek, czyli przedmiotów osobistego użytku kobiety, ale nie wolno chować tam jedzenia, tym bardziej pod spódnicę (kury ukradzonej nie wolno włożyć pod spódnicę — pisze Ficowski⁷³). Jedzenie czasami można schować pod fartuch, ale u wielu Cyganów i to jest zabronione, jedzenie należy zawinąć w fartuch lub chustę, którą nosi się na plecach. Tak więc nieczysta jest spódnica, fartuch jest czysty, można wytrzeć się nim, użyć go jako obrusa, nawet można nosić w nim chleb.⁷⁴

Z tekstu tłumaczonej na polski autobiograficznej powieści Lakatosa *Krajobraz widziany przez dym* wywnioskować możemy o jeszcze jednej funkcji spódnicy. Mowa jest tam o używaniu spódnicy jako przykrycia siana pod głowę podczas snu. Można by odebrać to jako błąd tłumaczenia i sądzić, że naprawdę idzie o fartuch, lub jako informację, że w opisywanej społeczności spódnica utraciła swoje kalające właściwości wobec zarzucenia dawnych zwyczajów i norm, wobec dezintegracji kultury. Ale w obu opisywanych przez Lakatosa przypadkach sytuacja jest podobna, młoda dziewczyna podściela młodemu chłopakowi swoją spódnicę pod głowę — jest w tym, jak sądzę, zawarta bardzo ważna informacja. W ten sposób dziewczyna daje znać, że jest czysta, niewinna, gdyż inaczej nie ośmieliłaby się kłaść swojej dolnej odzieży pod głowę mężczyźnie.⁷⁵

Podobnie nieczystym fragmentem ubioru są kobiece buty (pantofle). Ich także nie należy dotykać, ponieważ grozi to skalaniem. Gdy Cygan uwiedzie Cygankę i nie chce się z nią ożenić, gdy bije ją „bez uzasadnienia” lub w inny sposób krzywdzi, ona może w akcie samoobrony użyć pantofla lub spódnicy — uderzony tym Cygan staje się nieczysty i dopiero decyzja cygańskiego sądu, połączona z zadośćuczynieniem kobiecie, może go oczyścić i wprowadzić na powrót do grupy. Mamy więc widoczny jeszcze jeden aspekt — spódnica i pantofel, groźne, nieczyste przedmioty, pełnią funkcję pozytywną, chroniącą kobietę przed nieuzasadnioną agresją lub innego rodzaju krzywdą.

Przekonanie o nieczystości spódnicy, pantofla i dolnych części ciała kobiecego jest na tyle silne, że dawało o sobie znać w różnych, pozornie bez związku z tym sytuacjach. Wielokrotnie zwracano uwagę — np. w Polsce, w trakcie podejmowanych prób osiedlania Cyganów — że Cyganie chcą mieszkać w domkach jednorodzinnych, a nie w blokach, chyba że mieszkanie będzie na najwyższym piętrze. Zazwyczaj tłumaczono to sobie ciagotami do natury i niemożnością przyzwyczajenia się do cywilizacji. Przyczyną prawdziwą jest jednak właśnie owo przekonanie o nieczystości dolnych partii ciała kobiety. Mieszkanie pod kimś narażało Cygana na skalanie, a w każdym razie stawiało w sytuacji niezręcznej, uwłaczającej. Nawet gdy wyżej mieszkający byli nie-Cyganie, bowiem — jak stwierdził jeden z rozmówców Ficowskiego⁷⁶ — nie jest przyjemnie mieszkać pod jakąkolwiek kobietą.

Spódnica pełni w świadomości rolę ważniejszą niż pantofel, bo zakrywa bezpośrednio najbardziej intymne i nieczyste części

ciała. Kobięce ciało w ogóle powinno być zakryte, nawet gdy kobieta do karmienia niemowlęcia wyjmując pierś, winna czynić to tak, by nie być widzianą przez mężczyzn (to jest brudne, mówi rozmówczyni Okely⁷⁷), ale w niektórych grupach ten właśnie zakaz nie jest zbyt rygorystycznie przestrzegany (np. u części Cyganów z Płw. Bałkańskiego⁷⁸, patrz także reprodukowana obok pocztówka przedstawiająca rumuńską Cygankę, sprzedawczynię kwiatów). Jednakże przestrzega się zasady zupełnego osłaniania dolnych części ciała.

Powróćmy teraz do *dykła* (cyg. chustka); jak wyżej zostało powiedziane, jest to oznaka kobiety zamężnej, młode kobiety mogą chodzić bez niej lub używać jej zimą po prostu jako ochrony przed zimnem, ale wtedy chustka jest związana pod brodą, podczas gdy kobieta zamężna wiąże ją z tyłu głowy. Nakaz stałego noszenia przez nie chustki jest tak silny, że nawet podczas czesania niekiedy nie zdejmowały jej z głowy — odsłaniały połowę głowy przytrzymując ręką chustkę, następnie czesały tak samo drugą połowę i dopiero potem zawiązywały znów chustkę.⁷⁹ Wymowa chustki jako znaku mężatki tak jednoznacznie jest odczytywana, że niekiedy matki wiązały chustki tak jak u mężatek dorastającym córkom, by uchronić je przed porwaniem.⁸⁰ Do niedawna bowiem (a w niektórych grupach cygańskich — choć rzadko — jeszcze nadal) porywanie dziewcząt i kobiet było powszechną zasadą zawierania małżeństwa, praktykowaną zwłaszcza wtedy, gdy można było spodziewać się oporu rodziców młodej przed wydaniem jej za pragnącego ją poślubić lub gdy inne porozumienie zawarli wcześniej w sprawie jej zamążpójścia. Porwanie dziewczyny i pobyt jej z mężczyzną przez noc poza obozowiskiem rodzinnym jednoznacznie było rozumiane jako dopełnienie małżeństwa i później już jedynie legalizowano je wobec grupy. Dlatego więc czasami matki symulowały sytuację, że córki są już zamężne, wiążąc im chustki na głowie. Obecnie małżeństwa przez porwanie zdarzają się rzadko, wyszły raczej ze zwyczajów, stąd i rola chustki jako znaku zmniejszyła się. Młode dziewczyny — nawet mężatki — niekiedy w ogóle jej nie noszą. Starsze czasami nie na głowie, lecz na szyi, chociaż w przypadku starszych zwyczaj noszenia chustki na głowie utrzymuje się nadal bardzo powszechnie. Sądzę, że nieprzypadkowe jest to współczesne osłabienie rygoru noszenia chustki w sytuacji, gdy i zwyczaj porywania kobiet stał się rzadki.

Reasumując: spódnica, fartuch, chustka są tymi elementami ubioru kobiet cygańskich, które — mimo podlegania wpływowi miejscowym, niecygańskim — uznać można za własne, trwale zrośnięte z tą grupą, za wyznaczniki cygańskości, których istnienie jest świadectwem spójności grupy, jej odrębności, jej osobowości kulturowej. „Dawny ubiór pozwala zachować cnotę kobietom.”⁸¹

Nie da się dzisiaj odpowiedzieć na wszystkie pytania dotyczące omawianego wyżej zagadnienia. Nadal kwestią pierwszoplanową jest, na ile *dykło* i spódnica wraz z fartuchem i ich znaczenie mają ściśle cygański rodowód, a w jakim stopniu możliwe jest przejście całego zespołu związanych z tym treści od nie-Cyganów i w jakim momencie historii Cyganów mogło to nastąpić. Najdawniejsze znane przedstawienia ikonograficzne nie bardzo pozwalają ustalić, czy istotnie nakrycie głowy i spódnica w początkach historii Cyganów w Europie pełniły już swoje dzisiejsze role. Na XV- i XVI-wiecznych rycinach kobiety występują w nakryciach głowy, których pochodzenia nie bardzo jesteśmy pewni, to te, co kojarzone są i były z Orientem, albo też w nakryciach przejętych bez wątplenia od tych, wśród których przyszło im wędrować. Ale już na rycinach XVI-wiecznych — choć nie wszystkich — kobiety są w chustkach (patrz zamieszczona obok rycina). Fakt, że wszystkie kobiety na tej rycinie mają na głowach chustki, i to chustki jednakowo zawiązane, wskazuje, że nie jest to przypadkowe. Najprawdopodobniej właśnie ta rycina (ale podobne nakrycia widzimy na wielu współczesnych reprodukowanej i późniejszych) świadczy, że chustki pełniły swoją i dziś znaną rolę. Pozostaje kwestią otwartą, czy wówczas przejęty został przez Cyganów zwyczaj specjalnego



26

Il. 26. Cygan węgierski, rycina z XIX w.; il. 27. Cygan z Wołoszczyzny, XIX w.

27



26



28

oznaczania kobiet zamężnych (wraz z wiążącymi się z tym zasadami), czy też jest to dziedzictwo znacznie starsze, być może jeszcze indyjskie.

Kolejną kwestią jest fartuch i spódnica. Wiemy z opisów, widzimy to także na rycinach, że Cyganki używały ubiorów różnych, często jednocześnie. Już jednak na tych dawnych rycinach niektóre z nich występują w ubiorach dwuczęściowych, przy czym na spódnicy widoczny jest fartuch. Zatem — podobnie jak i w przypadku chustki — może to być świadectwo istnienia już w początkowych okresach europejskiej historii Cyganów podobnego rodzaju wyobrażeń, jakie i dziś znajdujemy, wyobrażeń wiążących się z kobietą i jej nieczystością, choć brak na to wystarczających dowodów.

Różnorodność ubiorów cygańskich kobiet może wskazywać na inną jeszcze możliwość. Jest wiadomo, że Cyganie wyszli z Indii około X w. — mówią to analizy lingwistyczne — prawdopodobnie nie jedną, ale kilkoma falami. Wiadomo też, że większość z nich dotarła do Europy przez Turcję i Bałkany, gdzie miał miejsce długi doś — bo trwający prawdopodobnie kilkadziesiąt lat — postój; niektóre grupy dotarły jednak z pominięciem Bałkanów, bezpośrednio z Azji Centralnej przez Rosję do Skandynawii i potem Europy Centralnej i Zachodniej. Jest więc i taka możliwość, że ci, którzy przybyli wcześniej, ulegli na tyle znacznemu oddziaływowaniu miejscowemu, że w momencie kiedy rozeszli się po Europie, istniały już znaczne różnice między nimi a tymi, którzy przybyli w późniejszych falach. Różnice, które uwidoczniły się n.m. w przekazach pisanych i na rycinach. Możliwe, że cytowane wcześniej informacje z literatury, źródeł historycznych, prezentowane tutaj — oczywiście z konieczności bardzo wybiórczo — ryciny są mimo zasadniczych różnic między nimi prawdziwe, ale pokazują różne grupy Cyganów, na różnym etapie przejmowania obcych wpływów. Jest wreszcie jeszcze jedna możliwość, odwrotna do poprzedniej, że to właśnie ci,

którzy dziś zachowują zwyczaje identyfikowane przez nas (i nich) jako cygańskie, przejęli je na Bałkanach, ci zaś, którzy nie posiadają tych wyróżników, przybyli później, a cały zasób treści związanych z pojęciem czystości i nieczystości kobiet był im zawsze obcy. Może dalsze badania pozwolą ustalić, która z wymienionych lub jeszcze innych możliwości jest prawdziwa.

Nim przejdziemy do końcowych uwag na temat ubioru cygańskiego, jeszcze dwa zagadnienia należy poruszyć, po pierwsze ową b a r w n o ś ć, która tak często jest podkreślana, i o z d o b y, także rzucające się w oczy większości piszących o Cyganach. Właściwie obie te rzeczy sprowadzają się moim zdaniem do jednego zagadnienia — pewnej swoistej cygańskiej estetyki. Czym jednak wyjaśnić tę od pokoleń trwającą skłonność do ozdób i do żywych barw? Romowie częściej niż otoczenie, niż społeczności, wśród których przebywają, tworzą (z różnych przyczyn) zamknięte, a w każdym razie mocno wewnętrznie skonsolidowane grupy, o silnych więziach rodzinnych. Ponieważ wychowanie młodych dokonuje się niemal wyłącznie w tym środowisku, możliwe jest, że ów kanon kolorystyczno-estetyczny trwa właśnie poprzez powielanie pewnego wzoru. Jednakże nie da się — jak sądzę — wyjaśnić wyłącznie naśladownictwem pewnej obserwowanej skłonności do barwności, wyróżniającej Cyganów. Przeczyłoby temu mogły najdawniejsze wiadomości i informacje. W nich także podkreślana była barwność ubioru cygańskiego. Tyle że mogła ona wynikać z faktu, iż nosząc nie ubrania jakiegoś ściśle określonego, właściwego wyłącznie sobie kroju, lecz to, co otrzymali lub kupili, i łącząc w sposób dowolny, niezgodny z przyjętymi zasadami kompozycyjnymi i estetycznymi poszczególne części już samym tym zwracali uwagę, co zostało odnotowane w postaci

29





30



31

Il. 28. Liza i Todor Čoron, Kelderasz, fot. z 1913 r.; il. 29. Wasili, syn Andreasa Čoron, fot. z 1911 r.; il. 30. Szef Cyganów, Rosja, koniec XIX w.; il. 31. Zanko — szef Kelderaszów francuskich

stwierżeń o pstrej barwności ich ubiorów. Przybycie większości Cyganów do Europy przez Bałkany (w owym czasie pod bezpośrednim wpływem islamu i kultury tureckiej), przyniesienie stamtąd zapewne fragmentów ubiorów mogło także wpłynąć na ową podkreślaną barwność. Tak więc kolorystyka — barwność według kryteriów niecygańskich — ich ubiorów zdaje się wynikać z czynników dość przypadkowych. Jest to wzór naśladowczo przejmowany przez młodzież, ale łatwy też do zarzucenia, co nie powoduje niechęci ze strony środowiska. Ta właśnie wewnętrzna, świadomościowa obojętność na zmiany ubioru, mody, kolorystyki, może potwierdzać powyższe zdanie, może świadczyć, że nie istnieje jakiś określony kanon estetyczny ubioru cygańskiego, jakiś wzór zinternalizowany, który jest cechą przynależności do grupy, cechą cygańskości, i którego przestrzeganie zapewnia społeczną aprobatę, podobnie jak odrzucanie — społeczne potępienie.

Równie często jak barwność podkreślane jest bogactwo ozdób u Romów. Także i ten element ubioru niejednako jest u wszystkich powszechny, są grupy — zwłaszcza od dawna osiadłe — które nie wyróżniają się specjalnie, ale na ogół obserwatorzy są zgodni, że osiadli, a przede wszystkim wędrowni lub do niedawna wędrujący Cyganie zwracają uwagę — w zestawieniu z ludnością tubylczą, niecygańską — właśnie znacznie większą ilością ozdób. Dotyczy to zwłaszcza kobiet i powszechnie noszonych przez nie koleczyków, naszyjników i bransolet z monet — dziś rzadziej, przed kilkudziesięciu laty częściej. Te sposoby ozdabiania znane są u Cyganów całej Europy, Ameryki, a także Azji i nawet Afryki.⁸² U mężczyzn współcześnie jedynymi ozdobami są zawieszki pierścienie, rzadziej bransolety, a do niedawna omawiane wyżej duże srebrne guziki. Kobiety z obszarów Azji i Afryki dość powszechnie zdobią tatuażem czoło lub policzki — niekiedy wielobarwnym, wykonanym igłami lub brzytwą. Wzory tatuażu

są zwykle proste: koła, kropki. Na innych zasadach — choć zapewne także ze względów estetycznych — tatuują się dzisiaj kobiety i mężczyźni Romów podczas odbywania wyroków w więzieniu. W tym przypadku jest to bez wątpienia wpływ środowiska przestępczego, z którym to środowiskiem wielu Cyganów styka się zarówno z okazji pewnych wspólnych interesów, pobytów w więzieniu, jak i na co dzień, bowiem wiele rodzin cygańskich osiedlonych zostało w dzielnicach, z których rekrutuje się spora część tzw. marginesu społecznego. Pomijając ostatni przypadek, tatuaż u Cyganów Azji i Afryki sprawuje w zasadzie wyłącznie funkcje ozdobne.⁸³ Dawniej tatuaż pełnił także — jak przypuszcza Clébert⁸⁴ — funkcje magiczne i lecznicze; autor ten uważa, że przez Cyganów europejskich został on kiedyś przejęty na Bałkanach. Być może zresztą, że i współcześnie u niektórych Cyganów azjatyckich pełni tę funkcję. O ile można zapożyczeniami na obszarze Bałkanów wyjaśnić zwyczaj tatuowania się Cyganów europejskich, to w przypadku azjatyckich i afrykańskich zwyczaj ten albo musi być pochodzenia miejscowego, albo też przetrwał jako pozostałość tradycji przyniesionej z Indii.

Powszechne noszenie przez kobiety cygańskie koleczyków, notowane już w bardzo dawnych informacjach, może także wywodzić się z Indii. Czy kiedykolwiek koleczki pełniły jakąś inną niż ozdobną rolę, nie sposób dziś ustalić. Jedyne motywacje współczesne, jakie udało się ustalić, to stwierdzenie (znane również u nie-Cyganów), że noszenie koleczyków chroni przed chorobami oczu. Wyjaśnienie to cytuje Horváthová z terenu Słowacji i z podobnymi motywacjami spotkać się możemy u Cyganów zamieszkujących Podhale.⁸⁵ Wynika więc, że nawet jeśli zwyczaj ten ma swoją indyjską genezę, co nie jest pewne, to jego funkcje zatarły się i dziś koleczki są elementem po prostu zdobniczym, a także oznaką bogactwa. Podobnie zresztą jak

zwyczaj noszenia naszyjników i bransolet z monet. W tym przypadku mamy prawie na pewno do czynienia ze wzorem przejętym na terenie Europy (lub Azji przez Cyganów azjatyckich), bowiem był to niegdyś powszechny sposób ozdabiania się, a na obszarze bałkańskim przetrwał jeszcze do końca ubiegłego wieku.⁸⁶

Koczownicze życie nie sprzyjało gromadzeniu dóbr, w każdym razie nie takiemu jak u ludzi osiadłych. Gromadzenie majątku jako forma zabezpieczenia egzystencji rodziny oraz podniesienia prestiżu w oczach współplemieńców może dokonywać się tylko tak, by nie utrudniało to przemieszczeń i wędrowania. Złoto, złote monety nadają się do tego celu najlepiej, trwalsze niż papier i kamienie, mające wartość zawsze, niezależnie od formy, stanu zachowania, po prostu jako kruszec. To bez wątpienia wpłynęło właśnie na powszechność złotych ozdób u Cyganów. Podczas wędrowania majątek przechowywano w różny sposób, ale noszenie na sobie gwarantowało zachowanie go nawet w trakcie gwałtownej ucieczki; chyba że dla jakichś celów chciało się stworzyć pozory ubóstwa — wtedy oczywiście należało go ukryć. Zakładanie ozdób — koleczyków, naszyjników, pierścieni, podczas uroczystych sytuacji w obrębie grupy wyrażało jednocześnie najdobitniej zasobność, a zatem i zdolności ich właściciela, podnosząc jego prestiż. Stąd właśnie zapewne taka rola złota i wykonanych zeń ozdób jako formy gromadzenia bogactwa u Romów. Złotymi monetami wypłacano (niekiedy i dzisiaj ma to miejsce) okup za żonę, oddawano je jako zabezpieczenie długu lub gwarancję w różnego rodzaju transakcjach, a w ciężkiej sy-

tuacji stanowiły one najlepszy sposób zapewnienia egzystencji rodzinie.

Jak wiemy z wcześniejszych rozważań, wiele grup Cyganów przejęło ubiór najbliższego otoczenia, bardzo często wiejskiego. Jednakże zastanawiać może, że w tak wielu przypadkach, nawet jeśli przejmowali elementy wiejskiego ubioru, starali się zachować pewną odmiennność. Romowie mają na określenie wszystkich nie-Cyganów specjalny termin *gadzio* (u polskich Cyganów; w różnych dialektach istnieją fonetyczne różnice — *gazo*, *gadzo*, *gazu*). Słowo to zawiera pewien ładunek niechęci, jest to określenie o zabarwieniu pogardliwym, pejoratywnym. Oznacza ono także człowieka, który nie wędruje, przywiązany jest to jednego miejsca, zajmuje się najczęściej rolnictwem; ale istnieje też inne słowo, *raj* — pan, oznaczające tylko pewną kategorię gadziów, najczęściej tych z miasta. W świadomości Cyganów istnieje wyraźna opozycja *gadzio*—Rom, tj. przeciwstawienie osiadłego rolnika, przywiązanego do ziemi, żyjącego z tego, co z niej wydobędzie, człowiekowi wędrującemu wraz ze swym majątkiem, który żyje z tego, co uzyska od innych ludzi. Dla Cyganów *gadzio* jest także opozycją *raja*, ten ostatni żyje w sposób, który wydaje się Romowi bardziej atrakcyjny — zapewne po części przez większą nieznaną tego życia, trudność precyzyjniejszego określenia źródeł utrzymania; jego zasobność jest także bardziej widoczna w porównaniu do rolnika widzianego najczęściej w skromnym roboczym ubraniu. W tej sytuacji jest zrozumiałe, że i ubiór *rajów* jako kojarzący się z określoną grupą ludzi był bardziej atrakcyjny. Roma swoją odrębność, swoją osobowość określali zawsze poprzez opozycję do *gadziów*. W sytuacji gdy koczownicze życie i brak stosownych umiejętności oraz narzędzi skazyują Romów na zaopatrywanie się w ubrania u obcych, sięgnięcie do wzorów *rajów* jest wyjściem, które godzi potrzebę egzystencjonalną (ochrony ciała) z potrzebami świadomości (określenia własnej tożsamości). Interesujące byłoby poznanie, jak u Cyganów azjatyckich, którzy w zasadzie całkowicie przejęli ubiory ludności miejscowej, rozwiązany został ten problem. Brak materiałów i badań nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie, ale pewne obserwacje skłaniają do przypuszczeń, że tam także Cyganie przejęli głównie ubiór ludności miejskiej i rzemieślniczej, a nie rolniczej; zatem że rzecz wygląda tak samo jak w Europie.

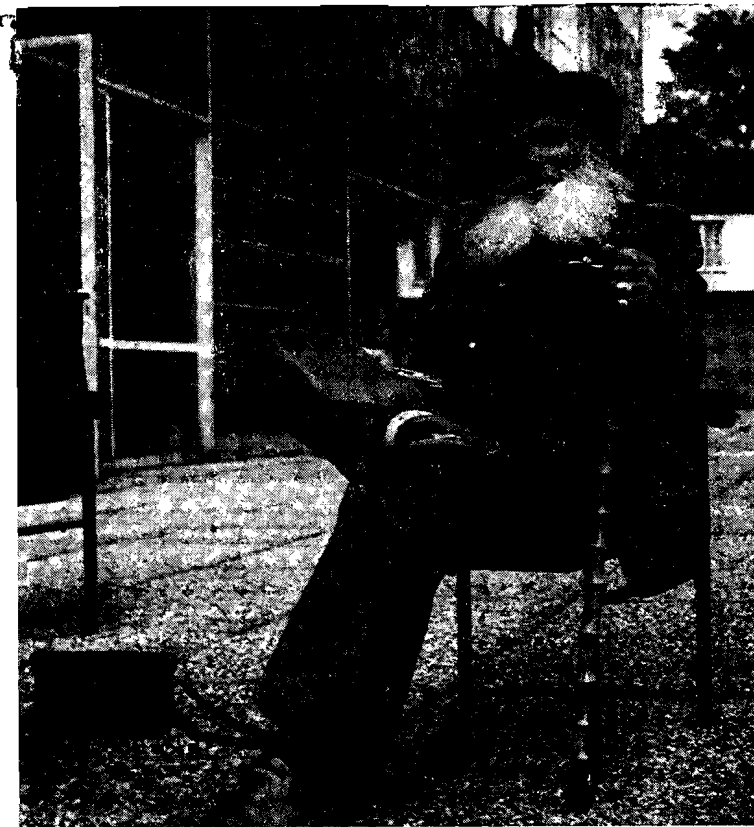
Na tym można zakończyć omawianie specyfiki cygańskiego sposobu ubierania się, pozostają jeszcze wnioski końcowe.

1. Potrzeba identyfikacji. Niektóre tylko funkcje dotyczą stroju jako rzeczy, wiele wiąże się z innymi sferami, praktyczną, estetyczną, erotyczną, zawodową, określaniem wieku itd.⁸⁷; także identyfikacja przynależności do określonej grupy dokonuje się przy pomocy ubioru. Poczuciu więzi wewnętrznej odpowiadają formy zewnętrzne, po stroju, gestach można poznać przynależność; uniformizacja to możliwość rozpoznania się członków grupy dająca poczucie bezpieczeństwa; agresję wyzwalają jednostki, które wyglądem zewnętrznym odbiegają od przeciętnej.⁸⁸ Stwierdzenia powyższe wydają się oczywiste, a słuszność ich niewątpliwa. Wiemy jednakże, że ubiór męski nie spełnia roli identyfikatora, prócz pewnych preferencji czy aktualnej mody podlega tak znacznym fluktuacjom, że nie może służyć jako znak przynależności do społeczności Romów. Wymóg ten spełnia natomiast ubiór kobiety; wynika więc, że identyfikacja Romów dokonuje się nie przez mężczyzn, ale przez kobiety i ich ubiory. Potwierdza to wypowiedź człowieka, który wiele lat spędził w grupie Lowarów dzieląc z nimi życie i wędrowanie: „były one (kobiety) nie budzącym wątpliwości świadectwem tożsamości mężczyzn”⁸⁹. Mamy więc do czynienia z osobliwym paradoksem. Cyganie są społecznością o wyraźnej dominacji mężczyzn, jednakże określenie ich tożsamości możliwe jest tylko dzięki kobietom. Powstaje więc pytanie, jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy.

2. Ubiór zwykle pełni ambiwalentne funkcje zarówno wyróżnienia jak podkreślenia skromności, „stoi na straży wstydu”⁹⁰. Wyróżnikiem są w przypadku Romów ozdoby, natomiast daleko ważniejsze jest — nie tylko w ubiorze kobiecym — podkreślenie

Il. 32. Cyganka indyjska





Il. 1. Finko, Cygan niemiecki, w przerwie obrad Romano Kongresu III, Getynga, 1981 r.

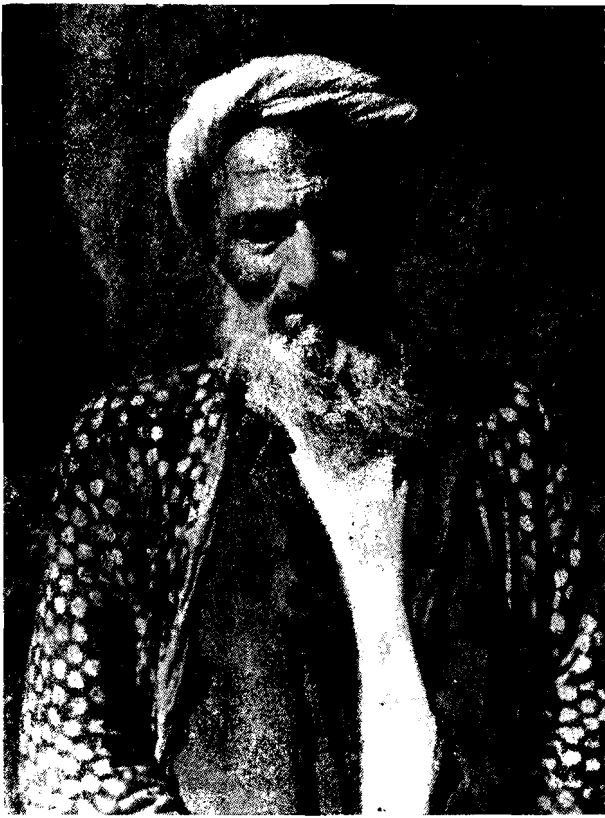
wstydu. To, co wiąże się z seksem i płcią, jest ograniczone wieloma zakazami, rozmowy na ten temat, gesty są praktycznie niedozwolone. Także ubiór musi spełniać odpowiednie wymogi, by mógł być uznany za właściwy; przede wszystkim nie może być obcisły i powinien osłaniać tak, by ukryć, a nie eksponować pleć. Dlatego zawsze na ogół ubiory zarówno mężczyzn, a przede wszystkim kobiet są luźne, nie noszą kobiety obcisłych spódnic, swetrów, bluzek, które podkreślałyby ich kobiecość, mogącym samym być odebrane jako prowokacja seksualna. Obcisły ubiór spotyka się z nieprzychylnymi uwagami, np. opinający sylwetkę strój tancerzy flamenco — hiszpańskich Gitanos. Yoors oglądający podczas goszczenia w osadzie tych Cyganów ich tancerki i patrzący na nich oczyma Lowara o tancerzu w takim ubiorze wyraża się, że „natarczywą męskością przypominał ko-cura w czasie godów”⁹¹.

Surowość oceny ubioru własnego prowadzi także do patrzenia na ubiór *gadziów* poprzez pryzmat oceny Romów. Kobiety *gadziów* mają opinię nieskromnych, łatwych do zdobycia, eksponujących swój seks i prowokujących ubiorem — noszenie przez nie obcisłych spodni, krótkich spódnic i szortów opinię tę potwierdza Cyganom.⁹² Zabronione jest więc eksponowanie seksu; nawet odsłonięcie piersi podczas karmienia uchodzi za niewłaściwe. Ale jednocześnie nie jest rzadki widok Cyganki karmiącej. Odsłonięte piersi są powszechnie — nie tylko u Cyganów⁹³ — odbierane jako prowokacja seksualna wobec mężczyzn, ale równocześnie spotykamy się u Cyganów Jugosławii ze zdaniem, że najważniejsze jest odsłonięcie dołu ciała i że nie jest wstydem, jeśli obcy zastanie w domu kobietę z odsłoniętą górną częścią ciała.⁹⁴ Przypomnijmy tutaj tezę Sutherland, że podział na czyste i nieczyste, lepsze i gorsze dokonuje się u Romów w pasie: dół jest nieczysty, góra czysta; odpowiada temu podział na to, co kojarzy się ze złem, i to, co z dobrem.⁹⁵ Można więc zgodzić się, że nie jest naruszeniem zasady czystości odsłonięcie górnej części ciała przez kobietę. Jednakże ponieważ zarazem może to

być odebrane jako prowokacja seksualna dotycząca dolnych, nieczystych partii ciała, ponieważ karmienie wiąże się z sytuacją poporodowej nieczystości kobiety i dziecka i potencjalnej nieczystości kobiety w ogóle, obowiązuje u Cyganów powszechnie — jako bariera chroniąca mężczyzn przed skalaniem i jednocześnie wyraz skromności i wstydlivosti — nakaz zupełnego zakrywania także górnej części ciała kobiecego.

3. Kobiece ubiór wskazuje wyraźnie na potrzebę wyróżnienia kobiet. Wyjaśnia to fakt identyfikacji Romów przez kobiety, ale nie tylko; świadczy to także o roli kobiety — tym surowsze są przepisy dotyczące ubioru, im ważniejsza jest rola społeczna osób, których one dotyczą; to stwierdzenie Königa jest słuszne także w przypadku kobiet cygańskich.⁹⁶ Dziewczyna zarzucająca po pierwszej menstruacji krótkie spódnice lub spodnie, ubierająca się w luźne długie stroje dowodzi własnej moralności, własnego wstydu. Kobieta ciężarna przestrzegająca noszenia fartucha i ukrywająca luźnym strojem swój stan ukrywa także swoją nieczystość. Samokontrola kobiet jest wyraźnie stymulowana pojęciem wstydu i strachu przed przypisaniem cech kobiet niecygańskich — wyuzdania.⁹⁷

Kobieta przez swoje wróżbiarskie praktyki wchodzi w permanentny kontakt z nie-Cyganami. Tam bardziej więc dbać musi o to, by nie być pomówioną o nieczystość, by zarobkowanie nie uchybiało wstydlivosti, a więc eksponować swoją poprawność, podporządkowanie rygorom będące świadectwem jej czystości. Cyganka sporu czasu spędza poza obozowiskiem, wśród *gadziów*, za swoje usługi wróżbiarskie otrzymuje pieniądze, a ponieważ często bierze je od mężczyzn, istnieje możliwość podejrzenia, że otrzymuje je nie tylko za wróżbę, lecz eksponowanie swoich walorów kobiecych. By uniknąć tego, musi ubiorem podkreślać zarówno swoją cygańskość jak i wstydlivość. Dlatego też — o czym się łatwo przekonać — cygańskie kobiety wyruszają wróżyć zwykle gromadą, wystrzegają się także bycia z mężczyzną sam na sam (np. jeśli kobieta chodzi po wsi proponując usługi



II. 34. Cygan z Azji Środkowej, ZSRR

wróźbiarskie, a drzwi domu otworzy mężczyzna, nie wchodzi ona do wnętrza, pyta o gospodynię i dopiero z nią pertraktuje); bycie w gromadzie, w polu obserwacji innych kobiet jest zarówno objawem samokontroli jak i obawy przed wykroczeniem poza normy określone pojęciem wstydu. Tym bardziej musi przestrzegać zasad czystości kobieta, że jest zasadniczym ogniwem w wymianie ekonomicznej z *gadziami*, ogniwem kontaktu — jak to określa Okely — niekontrolowanej natury reprezentowanej przez *gadziów* z kontrolowaną kulturą, czyli własną grupą Romów.⁹⁸ W kontakcie tym elastyczne muszą być kobiety tylko w sprawach ekonomicznych, ale w sprawach czystości wyjątkowo purytańskie, czystość, wstyd nie dotyczą bowiem prywatności, jest to sprawa społeczna, sprawa przestrzegania przez jednostkę norm grupy i podporządkowania się jej interesowi.⁹⁹

Przestrzeganie zasad czystości widoczne w odpowiednim ubiorze kobiety jest jednym z podstawowych wymogów cygańskości. Na tej podstawie albo można być uznanym za Roma, *čabo Roma* (prawdziwego Cygana), albo za *labanca* — nieczystego. Zróżnicowanie to nie jest obecne nawet tym Cyganom, którzy od dawna osiedleni nie przestrzegają rygorystycznie zasad czystości cygańskiej; ona właśnie — jak sądzę — powoduje, że np. kobiety Cyganów karpaccich z Polski po zamążpójściu zaprzestają noszenia spodni. Przypuszczam, że wpłynęło to również na rozpowszechnienie się u Polska Roma (a także u Cyganów w innych krajach) przed kilkudziesięciu laty mody Kelderaszów i Lowarów; tym samym przyjęcie przez kobiety ubioru będącego wyrazem czystości i przestrzegania norm cygańskości jest sposobem podniesienia prestiżu, zachowania statusu *čabo Rom* i sposobem, który ma prowadzić do uniknięcia zaliczenia do kategorii *labanców*.

Surowo przestrzegane przez grupę wymogi dotyczące kobiet i ich ubiorów można by także odczytać jako zazdrość Cyganów o mężczyzn nie-Cyganów, z którymi Cyganki stykają się w trakcie czynności wróźbiarskich. Zazdrość zapewne nieświadomiana, ale prowadząca do surowości wymogów, jakim kobieta musi się

podporządkować. Surowości tym większej, że kobieta jest tym elementem grupy i rodziny, która zapewnia trwałość biologiczną i winna zapewnić także biologiczną jej czystość. Natomiast z racji swoich kontaktów zarobkowych stale styka się z możliwością wykroczenia poza nakaz czystości, tym więc surowsze muszą być rygory i wzajemna kontrola — właśnie podyktowana potrzebą zachowania niezmienności biologicznej grupy.

Kobiety idące wóżyć ubierają się w sposób podkreślający ich cygańskość (według gadziowskiego wizerunku Cyganki), bardziej niż jest ona widoczna w obozowisku. To także może potwierdzać, że udawanie się na grunt niecygański, wchodzenie w kontakt z mężczyznami *gadziami* wymaga specjalnej dbałości o ubiór — gwarancji wstydu i czystości kobiety.

Podkreślenie cygańskości ubiorem spełnia jeszcze jedną — jak sądzę — istotną rolę. Romowie świadomi są swojego stereotypu u nie-Cyganów, świadomi także jego dwoistości i zainteresowania, jakie wzbudzają. Ubiór, który spełnia wymogi owego stereotypu, ma więc czysto praktyczne znaczenie, zwiększając tym samym możliwości zarobkowe kobiety. Stąd nawet młode dziewczyny towarzyszące matkom, gdy idą wóżyć, przestrzegają noszenia długich spódni, aby wyglądać po cygańsku.

4. Tak jak ubiór kobiety jest podkreśleniem, że nie jest ona nie-Cyganką, ubiór męski często ukrywa przynależność noszącego je. Inny rodzaj zarobkowania, innego rodzaju kontakty ekonomiczne z nie-Cyganami powodują potrzebę upodobnienia się ubiorem, zmniejsza to dystans między nimi a nie-Cyganami. Chęć nierzucania się w oczy, potrzeba wtopienia czasami także — w sytuacjach szczególnych — obejmują kobiety. Np. w okresie zagrożenia, kiedy kobiety ukrywają swoją przynależność — Yoors opisuje zachowanie własnej grupy w okresie wojny; kobiety unikały jaskrawych kolorów, nie nosiły kolczyków itd.¹⁰⁰

Unikanie ostentacji przez mężczyzn (wyłącznie w kontaktach z nie-Cyganami, wśród swoich eksponowana jest często cygańskość) prowadzi czasami dalej, do odgrywania określonych ról — jeśli podyktowane jest to interesami zawodowymi i możliwościami zarobku, ról, do których odegrania potrzebny był odpowiedni ubiór i wcielenie się w inną postać. „Rom (...) twierdzili, że są Armeńczykami, Arabami dochowującymi wiary muftiemu Jeruzolimy, kiedy indziej udawali południowoamerykańskich biznesmenów i byli doskonali w każdej z tych ról” mówi Yoors o Cyganach, z którymi stykał się w trakcie swoich wędrówek z Lowarami po zachodniej Europie.¹⁰¹ Obserwacje znajomych mi Romów, ich talenty w podszywaniu się pod Jugosłowian, Węgrów, Bułgarów, gdy wybierali się na wyprawy handlowe, potwierdzają opinię Yoorsa, podkreślającą ową podstawową różnicę w traktowaniu ubioru przez mężczyzn w zestawieniu z kobietami.

Dlatego ubiór męski nie może pełnić funkcji, które — jak w przypadku kobiet — związane są z bardzo istotnymi kategoriami świadomości i które tak ważne są dla istnienia grupy i jej tożsamości. Stosunek mężczyzn do ubioru jest stosunkiem do rzeczy, które nie stanowią treści życia i nie mogą jej przysłaniać. Yoors wspomina sytuację, która to ilustruje, sytuację, jaka miała miejsce, gdy wraz z kilkoma rówieśnikami uszyli sobie — podczas postoju grupy w jednym z miast francuskich — nowe, eleganckie ubrania: „We czwórkę wkraczaliśmy pewnym siebie krokiem na teren obozowiska niczym młode koguciki, nastroszeni, zaciężni i dumni (...) Początkowo na nasze nowe odzienie nie zwracał nikt wiele uwagi (...) Do ogniska Puliki (przybrany ojciec autora — L.M.) podeszliśmy wewnątrz napięci, a piżymcie, jakie nas spotkało, przeszło wszelkie nasze oczekiwania. Pulika i Czukurka zerwali się na równe nogi, za ich przykładem poszło kilku innych obecnych przy tym Rom. Ogarnęło nas nagle skrzepowanie i uleciała gdzieś nasza duma. Wszyscy podziwiali nasz wygląd, wyrażając uznanie dla koloru i gatunku materiału przez nas wybranego; zapytano o cenę, którą zapłaciliśmy, i pochwalono szyk i fason. Powoli odzyskiwaliśmy utracone poczucie próżności i dumy, nie dostrzegając odejścia drwiny.



35 36



Il. 35. Cygan traktorzysta, Azja Środkowa, ZSRR; il. 36. Moda z lat 50-tych, Polska

Pulika stał tuż przy mnie, przesuwając palcami prawej ręki wzdłuż szerokiej kłapy mojej marynarki, lewą ręką trzymając Zurkę za kłapę. W mgnieniu oka oderwał on bez wyraźnej przyczyny moją kłapę i część kołnierza Zurki. Nie uczynił tego w gnio-

wie. Stałem porażony. Słyszałem, jak mówi do mnie jakby z oddali: «Niech niszczy się i zdziera twoje odzienie, obyś sam jednak żył w zdrowiu i pomyślności» (Te khalion taj te szinger-dżon cze gada, haj tu te trajs sastinasa taj wojasa).¹⁰²

PRZYPISY

¹ Roma to nazwa własna Cyganów (l. poj. Rom). W Polsce w powszechnym użyciu wśród nie-Cyganów jest ta druga nazwa. Mimo jej często pejoratywnego odbioru używają jej także sami Roma, ale tylko w rozmowach z nie-Cyganami; stąd z uwagi na istniejącą oboczność nazwy będą tutaj używane wymiennie

² Marcin Bielski, *Kronika, tho ieszth Historia Świata*, Kraków 1564, przedruk Warszawa 1976, s. 262. (W cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.)

³ Antoni Nowosielski, *Pogranicze nadnieprzańskie. Szkice społeczności ukraińskiej w wieku XVIII*, Kijów, 1863, t. 1, s. 59

⁴ Emilia Horváthová, *Cigáni na Slovensku*, Bratislava 1964, s. 253

⁵ Ignacy Daniłowicz, *O Cyganach wiadomość historyczna*, Wilno 1824; Teodor Narbutt, *Rys historyczny ludu cygańskiego*, Wilno 1830

⁶ Narbutt, *op. cit.*, s. 84—86

⁷ Józef Gluziński, *Cyganie*, (w:) *Kalendarz Polski Ilustrowany Jana Jaworskiego*, Warszawa 1865, s. 30

⁸ M. Dowoyno-Sylwestrowicz, *The Lithuanian Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society” vol. 2, nr 2 1891, s. 107—109

⁹ *Obozowisko cygańskie na Saskiej Kępie pod Warszawą*, Tygodnik Ilustrowany, Nr 29, 18.VII.1868

¹⁰ Wincenty Pol, *Północny Wschód Europy*, Kraków 1870, t. 2, s. 214

¹¹ O Goehring, *Polen unter russischer Herrschaft — Reisen und Sittenschilderungen*, t. 2, Lipsk 1843, s. 26—30; za: Jerzy Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965, s. 65

¹² Gluziński, *op. cit.*, s. 30

¹³ *Cyganie w Królestwie Polskim*, Dodatek do *Gazety Lwowskiej*, nr 4, 1851

¹⁴ Horváthová, *op. cit.*, s. 254

¹⁵ Narbutt, *op. cit.*, s. 78—79

¹⁶ Daniłowicz, *op. cit.*, s. 30—31

¹⁷ Daniłowicz, *op. cit.*, s. 33—35

¹⁸ Horváthová, *op. cit.*, s. 249

¹⁹ Henry Thomas Crofton, *The Former Costume of the Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. 2, nr 3, 1909, s. 208, 220, 224

²⁰ Ficowski, *op. cit.*, s. 10; wiadomość dotyczy przybycia Cyganów do Bolonii w 1422 r

²¹ Crofton, *op. cit.*, s. 219—220

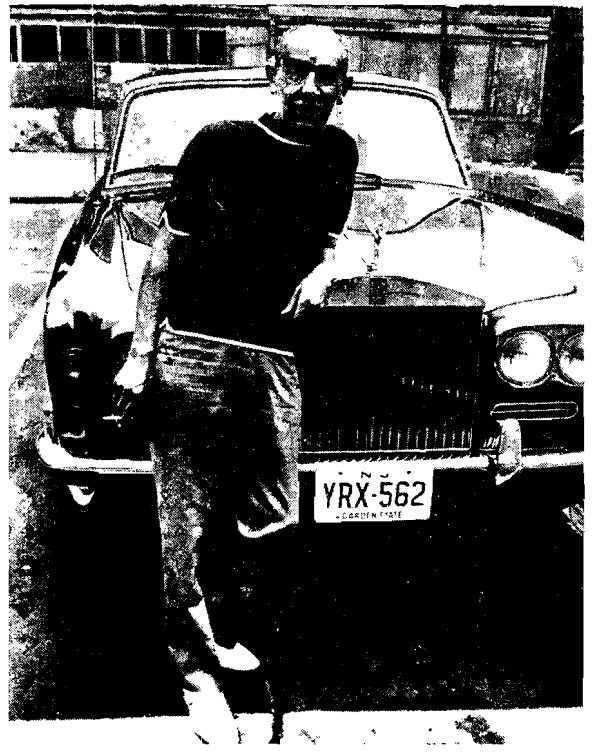
²² Goehring, *op. cit.*, s. 26—30

²³ Maria Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Wrocław 1968, s. 300

²⁴ Bardzo podobny widzimy również na siedemnastowiecznej rycinie pochodzącej z Czech. Nakrycia głowy i pewne szcze-



37



38

Il. 37, 38, 39. Cyganie amerykańscy, Stany Zjednoczone



80



40

Il. 40. Król Cyganów, Janusz Kwiek, na tronie w otoczeniu senatorów, Polska, 1937; il. 41. Cyganie z grupy Lowari, Polska, 1979 r.



41



42



43

Il. 42, 43. Kobiety z grupy Polska Roma, 1979 r.

góły ubioru pochodzącej z XVIII w. ryciny z Węgier przedstawiającej Cyganów — flectistę i dobosza, porównanie z węgierskim ubiorem noszonym w końcu XVII i na pocz. XVIII w. potwierdzają wnioski z poprzednich przykładów

²⁵ Horváthová, *op. cit.*, s. 249

²⁶ Horváthová, *op. cit.*, s. 250, 257

²⁷ Tadeusz Czacki, *O Cyganach*, (w:) *Pomniki historii i literatury polskiej*, Kraków 1835, t. 1, s. 86.

²⁸ C.J. Popp Serboianu, *Les Tsiganes*, Paris 1930, s. 47—53. W 1855 r. wydany zostaje tzw. Statut Niewolników, regulujący powinności i prawa Cyganów-niewolników, a rok później dokument nadający im wolność. Nadal jest niejasne prawie tajemnicze i ciągle mało zbadane, jak było możliwe by pozostając od pokoleń w zależności, takiej że bywali sprzedawani na targach jak bydło czy inny towar znaleźli siłę i potrafili w momencie otrzymania wolności nie tylko porzucić ziemię, gdzie przebywali, ale rozejść się po całej dosłownie Europie przedostać się na kontynent amerykański, zjawić się w Australii. Najprawdopodobniej zatem nie była owa niewolnicza zależność — przynajmniej dla części — tak obezwładniająca, by pozbawiła ich wewnętrznej dynamiki i chęci do wędrowania; była ona pewnym formalnym statusem raczej niż faktycznym przywiązaniem do miejsca. Nie wydaje się jednak i to wyjaśnienie wystarczające — jakieś inne przyczyny, dziś jeszcze nie zbadane, nieznanne, musiały złożyć się na ową gwałtowną inwazję Kelderaszów i Lowarów na Europę i Amerykę. Sądzę że poznanie tych przyczyn — tkwiących bądź w samych Romach, bądź w historii i procesach społecznych, ekonomicznych, politycznych zachodzących w połowie ubiegłego wieku na obszarze dzisiejszej Rumunii — jest jednym z bardziej interesujących i ważnych zagadnień z przeszłości Cyganów

²⁹ Ficowski *op. cit.*, s. 72

³⁰ Eric Otto Winstedt, *The Gypsy Coppersmiths' Invasion of 1911—13*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. VI, nr 4, 1912—13, s. 267

³¹ Ficowski, *op. cit.*, s. 73, 153

³² Potwierdzają to opisy i zdjęcia wykonane w pocz. XX w. kotlarzy przybyłych do Kanady i Stanów Zjednoczonych z Europy — patrz Matt T. Salo, Sheila M.G. Salo, *The Kalders in Eastern Canada*, Ottawa 1977

³³ Chyba że w ogóle mamy do czynienia z jedną grupą, tzn. że kiedyś Lowarzy i Kelderasze stanowili całość, która różnicowała się przebywając na innych obszarach, ale nie aż tak, by była to zmiana zupełna. Po zniesieniu niewolnictwa i wyruszeniu w wędrowkę znów obie grupy spotykały się i kontaktowały. Różnice więc sprowadzały się do cech drugorzędnych,

a cały problem odrębności Lowarów i Kelderaszów byłby stworzony przez cyganologów. Niektóre dane zdają się potwierdzać tę właśnie możliwość podobnie jak niejasności w rozgraniczeniach tych grup — w każdym razie jest to obecnie jedna z ciekawszych moim zdaniem kwestii w badaniach nad Cyganami.

³⁴ Ficowski, *op. cit.*, s. 154

³⁵ Horváthová, *op. cit.*, s. 252

³⁶ *O Romima-Ciganima u Vojvodini*, Nowy Sad 1979, s. 19, 83, 175

³⁷ Magdalena Bartkiewicz, *Polski ubiór do 1864 roku*, Wrocław 1979, s. 111

³⁸ Nazwy król, hrabia, książę, rycerz, vataf, vajda (wojewoda) przyjmowane były przez Cyganów w różnym okresie z języków i kultury miejscowej, według ówczesnych zwyczajów i zasad wyróżniania i honorowania osób o wyższym statusie we własnej grupie; są to więc określenia przeznaczone na potrzeby nie-Cyganów

³⁹ Kazimierz Władysław Wójcicki *Stare gawędy i obrazy*, Warszawa 1840, t. 2, s. 196

⁴⁰ Narbutt, *op. cit.*, s. 131—132

⁴¹ Narbutt, *op. cit.*, s. 128

⁴² Narbutt, *op. cit.*, s. 86—88

⁴³ Józef Gluziński, *Król cygański i Akademia Niedźwiedzia*, w: *Kalendarz Polski Ilustrowany J. Jaworskiego*, Warszawa 1867, s. 58

⁴⁴ „Wisła”, t. II, 1897, s. 799

⁴⁵ *Obozowisko cygańskie...*

⁴⁶ Frans de Ville, *Tziganes. Temoins des Temps*, Bruksela 1956, s. 121

⁴⁷ *O Romima...*, s. 80

⁴⁸ *O Romima...*, s. 86; informacja dotyczy Banatu, który w okresie wojny został zajęty przez Węgry, a po wojnie powrócił do Jugosławii — wskazuje także, że owa oznaka starszeństwa cygańskiego została uznana oficjalnie przez władze, o czym świadczą choćby wstążki w barwach narodowych kraju i fakt wręczania przez władze odpowiednich legitymacji starszym cygańskim

⁴⁹ Ronald Lee, *The Gypsies in Canada*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. XLVI nr 1—2, 1967, s. 28

⁵⁰ Ficowski, *op. cit.*, s. 85

⁵¹ Możliwa jest też inna interpretacja wyprowadzenia laski jako oznaki godności od *desto* — pałki, której powszechnie od Europy po Azję używali Cyganie w trakcie wędrowek i w celach samoobrony. W najprostszej nie zdobionej postaci kija lub pałki z twardego drewna używane było *desto* jeszcze po ostatniej wojnie. Według informacji uzyskanych współcześnie pałki owe były

dotatkowo zdobione metalem — co zwiększało ich wartość obronną. Niekiedy też — być może nie tylko ze względów estetycznych — były podrzeźbiane (takie *desto* zwieńczone rzeźbioną głową ludzką pochodzące z jednej z grup Polska Roma znajduje się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Tarnowie). Właśnie szefowie grup czy taborów miewali ponad takie wyróżniające się, zdobione *desto*, jak informowali mnie rozmówcy z Polska Roma i Chaladytka Roma. Tak więc *desto*, początkowo tylko obronne narzędzie, z czasem pod wpływem obserwacji otoczenia mogło stać się także atrybutem prestiżu, oznaką godności przywódcy.

⁵² *O Romima...*, s. 47, 162, 192, 221, 298, 312 — w niektórych miejscowościach były krawcowe nie-Cyganki, które specjalizowały się w szyciu odzieży wg gustu cygańskiego; Mirko R. Barjaktarović, *Oaza apatinskih Cigana*, „Radovi Vojvodjanskih Muzeja”, Subotica 1966, nr 12—13, s. 195; *Narody Zarubiežnoj Jewropy*, Moskwa 1964, t. 1, s. 907; Jean-Paul Clébert, *Les Tziganes*, Paryż 1961, s. 227—228

⁵³ W.N. Dobrowolskij, *Kisielewskie Cygany*, „Żiwaja Starina”. 1897, s. 33; *O Romima...*, s. 18; M. Eugène Pittard, *Les Tziganes ou Bohémiens*, Genewa 1932, s. 39; G.P. Sniesarijew, *Sriednieazijskie Cyganie*, „Kratkije soobszczenija Instituta Etnografii”, z. 34, 1960, s. 27; Ficowski, *op. cit.*, s. 154; Tadeusz Dzierżykray-Rogalski, *Z badań nad ubiorem polskich Cyganów z terenu województwa białostockiego*, „Rocznik Białostocki”, t. 11, 1972, s. 355—365; S.A. Tokarijew, *Etnografija narodow SSSR*, Moskwa 1958, s. 214; Frederic i Anne Max, *The Gypsies of Honduras*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. XLVIII, 1969, nr 1—2, s. 10

⁵⁴ Wasil Marinow, *Nabliudienija wrchu bita na Cigani w Bulgarija*, „Izwestija na Etnografskija Institut i Muzej”, t. 5, Sofia 1962, s. 266; Pittard, *op. cit.*, s. 39; Tihomir P. Djordjević, *Vsrte Cigana u Srbiji*, „Naš narodni život”, t. 6, 1932, s. 97;

Milenko S. Filipović, *Visočki Cigani*, Zagrzeb 1932, s. 13, 19; Hermaun Arnold, *Some Observations on Turkish and Persian Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. XLVI, 1967, nr 3—4, s. 113; *Narody Sriedniej Azii i Kazachstana*, Moskwa 1963, t. 2, s. 605; Anetta Gładkowska, *Cyganie w Iraku*, Warszawa 1981, praca magisterska Instytut Orientalistyczny UW, s. 8—9; W.I. Koczniw, *Nasielenije Cejtona*, Moskwa 1965, s. 251; W.P. Papazijan, *Armjanskie Bosza (Cyganie)*, w: „Etnograficzskoje obozrienije”, 1901, s. 114, 119; David W. Pickett, *The Gypsies of Mexico*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. XLV, 1966, nr 1—2, s. 15

⁵⁵ Clébert, *op. cit.*, s. 227—228; W.J. Sanarow, *The Siberian Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. XLIX, 1970, nr 3—4, s. 132

⁵⁶ Irving Brown, *The Gypsies in America*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, vol. VIII, 1929, nr 4, s. 157; Max, *op. cit.*, s. 10

⁵⁷ Jan Yoors, *Przeprawa*, Kraków 1978, s. 119; badania własne

⁵⁸ Tokarijew, *op. cit.*, s. 214.

⁵⁹ Papzijan, *op. cit.*, s. 114

⁶⁰ Yoors, *op. cit.*, s. 67

⁶¹ Ficowski, *op. cit.*, s. 149

⁶² *O Romima...* s. 18, 72, 106, 273, 283

⁶³ Dobrowolski, *op. cit.*, s. 5

⁶⁴ Horváthová, *op. cit.*, s. 253; Dzierżykray-Rogalski, *op. cit.*, s. 365

⁶⁵ O.P. Barnnikow, *Ukrainski Cigany*, Kijów 1931, s. 31

⁶⁶ Max, *op. cit.*, s. 8

⁶⁷ N.G. Demeter, *Niekotoryje czerty siemiejnowo byta Cygan Kelderari*, (w:) *Poliewyje issliedowanija Instituta Etnografii*, Moskwa, 1979, s. 49

⁶⁸ *O Romima...*, s. 152, 176, 211, 221, 223, 227



Il. 44. Stary Cygan z klanu Kelderari — kotlarzy, w odświętnym stroju ze srebrnymi guzami



Il. 45. Pocztówka z Cyganem hiszpańskim, 1904 r.; il. 46. Pocztówka z Cyganką egipską, 1905 r.

69 *O Romima...*, s. 19
 70 Anne Sutherland, *The Body as a Social Symbol Among the Rom* (w:) *The Anthropology of the Body*, Londyn 1977 s. 375—390
 71 Ficowski, *op. cit.*, s. 160; obserwacje własne
 72 Judith Okely, *Gypsy Women, Models in Conflict*, (w:) *Perceiving Women*, Londyn 1975. s. 64
 73 Ficowski, *op. cit.*, s. 171
 74 Ficowski, *op. cit.*, s. 160, 171
 75 Menyhert Lakatos, *Krajobraz widziany przez dym*, Warszawa 1979, s. 79, 168
 76 Ficowski, *op. cit.*, s. 161
 77 Okely, *op. cit.*, s. 63
 78 *O Romima...*, s. 264; Pavla Štrukelj- *Romi na Slovenskem*-Lublana 1980, s. 183—184
 79 Ficowski, *op. cit.*, s. 258
 80 Ficowski, *op. cit.*, s. 142
 81 Brown, *op. cit.*, s. 9
 82 Lawrence G. Green, *Poslednje tajny Staroj Afryki*, Moskwa 1966 (przekład z angielskiego), s. 78; Serboianu, *op. cit.*, s. 35; i in
 83 Green, *op. cit.*, s. 68; Sniesariew, *op. cit.*, s. 10
 84 Clébert, *op. cit.*, s. 47—48
 85 Horváthová, *op. cit.*, s. 256; badania prowadzone wraz z grupą studentów w latach 1981, 1982

86 Rene König, *Potęga i urok mody*, Warszawa 1979, s. 98
 87 Piotr Bogatyriew, *Semiotyka kultury ludowej*, Warszawa 1975, s. 70, 75
 88 König, *op. cit.*, s. 62, 110, 236
 89 Yoors, *op. cit.*, s. 43
 90 König, *op. cit.*, s. 21; patrz także Jurij Łotman, *O semiotyce pojęć „wstyd“ i „strach“ w mechanizmie kultury*, (w:) *Semiotyka kultury*, Warszawa 1975, s. 202—205
 91 Yoors, *op. cit.*, s. 195
 92 Barbara Adams, Judith Okely, David Morgan, David Smith, *Gypsies and Government Policy in England*, Londyn b.d., s. 48, autorzy wspominają o surowych uwagach pod adresem kobiety niecygańskiej, która weszła do obozowiska w szortach i obcisłym, wydekoltowanym sweterku
 93 König, *op. cit.*, s. 174
 94 *O Romima...*, s. 53; Štrukelj, *op. cit.*, s. 184
 95 Sutherland, *op. cit.*, s. 376
 96 König, *op. cit.*, s. 20
 97 Okely, *op. cit.*, s. 62; obserwacje własne; por. także Lotman, *op. cit.*,
 98 Okely, *op. cit.*, s. 61
 99 Sutherland, *op. cit.*, s. 385, 388
 100 Yoors, *op. cit.*, s. 87
 101 Yoors, *op. cit.*, s. 43
 102 Jan Yoors, *Cyganie*, Kraków 1973, s. 149—150